



Obszerny skrót przemówienia prezesa Rady Ministrów — Józefa Cyrankiewicza, wygłoszonego 30 bm. w Sejmie — o projekcie nowej ustawy o radach narodowych zamieszczamy na stronie 2.

Zarejestrowanie list kandydatów na radnych RN m. Poznania i WRN

(Inf. wł.)

28 grudnia odbyło się posiedzenie Komisji Wyborczej dla m. Poznania, na którym przyjęto i zarejestrowano listę kandydatów do Rady Narodowej m. Poznania, zgłoszoną przez Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu. Wśród 117 nazwisk spotykamy również osoby, które były radnymi w poprzedniej kadencji (około 30 proc.). Zwraca uwagę duża ilość (w porównaniu do poprzedniej kadencji) ekonomistów, inżynierów, nauczycieli, architektów, lekarzy.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, również Wojewódzka Komisja Wyborcza przyjęła i zarejestrowała listę kandydatów na radnych do Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Najpóźniej do 3 stycznia zostaną ogłoszone (poprzez urzędowe obwieszczenia) pełne listy kandydatów do RN m. Poznania i WRN.

(mh)



Noworoczne Serdeczne Życzenia Czytelnikom i Przyjaciółom składa zespół

„Głosu Wielkopolskiego”

na stronie czwartej i piątej

Na obu tych stronach znajdziecie bardzo wszechstronne życzenia wszystkich pracowników naszej redakcji. Zaznaczamy w tym miejscu, że kol. Kazimierz Przychodźki, pracujący aparatem (fotograficznym) przyniósł nam swoją „wypowiedź” nieco odbiegającą od innych. Przypniecie, że jest nietypowa.

P.S. Zdjęcie zamieściliśmy na stronie pierwszej, ponieważ na 4 i 5 jakoś nam się nie zmieściło.

Cena 50 gr

Nakład 105 510



CZY
TEL
NIK

Rok XIV Wydanie A

Poznań, Nowy Rok 1958

Nr 1 (4329)

Konsekwentna realizacja programu Pożdziernika

Debata nad kartą praw rad narodowych

K. Dąbrowski prezesem NIK

WARSZAWA (Radio)

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu premier Józef Cyrankiewicz w imieniu rządu zreferował projekt ustawy o radach narodowych.

Na posiedzeniu popołudniowym Sejm przystąpił do dyskusji nad przemówieniem premiera Cyrankiewicza. Przedstawiciele klubów poselskich: Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz koła „Znak” wyrazili poparcie dla projektu ustawy.

Pos. Julian Horodecki zabierając głos w imieniu klubu ZSL podkreślił, że nowe przepisy odpowiadają aktualnej sytuacji politycznej zapewniając wzrost znaczenia i samodzielności rad narodowych, przeobrażenia rady w rzeczywistych gospodarzy terenu.

W imieniu klubu SD przemawiał pos. Jan Karol Wende

podkreślając, iż ustawa o radach narodowych usamodzielnia terenowe organy władzy ludowej w najważniejszych dziedzinach działalności — gos. i kulturalnej, społecznej i kulturalnej.

Klub Stronnictwa Demokratycznego wypowiada się równocześnie za wprowadzeniem przepisów umożliwiających odwoływanie się od decyzji rad do sądów oraz za wprowadzeniem nowej pragmatyki urzędniczej dla pracowników aparatu władz terenowych.

Posel Witold Jarosiński przemawiając w imieniu klubu PZPR zwrócił uwagę na fakt poważnego rozszerzenia kompetencji powiatowych i gromadzkich rad narodowych. Nowa ustawa jest dalszym krokiem decentralizacji zarządzania państwem idącym znacznie dalej od pierwszych nieśmiały prób podjętych w roku 1955.

Pos. Zbigniew Makarezyk z koła „Znak” wypowiedział się za powołaniem sądownictwa administracyjnego, a do czasu jego utworzenia — zdaniem posła — instancją odwoławczą powinna być Najwyższa Izba Kontroli.

Następnie głos zabrali posłowie bezpartyjni — Wincenty Karuga i Zygmunt Nowakowski.

Sejm powołał na wniosek Konwentu Seniorów Komisję Nadzwyczajną do rozpatrzenia projektu ustawy o radach narodowych w składzie 21 osób. W Komisji reprezentowane są wszystkie kluby poselskie oraz posłowie bezpartyjni.

Ostatnim punktem wczorajszego posiedzenia był wybór prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Sejm powołał na to stanowisko Konstantego Dąbrowskiego — dotychczasowego kierownika Ministerstwa Kontroli Państwowej.

Na zakończenie wicemarszałek Jodłowski, który przewodniczył popołudniowym obradom zakomunikował, iż do Prezydium Sejmu wpłynęło kilka interpelacji, które zostały przez kazane interpelowanym członkom rządu.

WARSZAWA (PAP)

Bezpośrednio po zakończeniu obrad plenarnego posiedzenia Sejmu, odbyło się pierwsze posiedzenie Sejmowej Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektu ustawy o radach narodowych.

Komisja wybrała Prezydium w składzie: przewodniczący — wicemarszałek Sejmu — Zenon Kliszko (PZPR), zastępcy przewodniczącego: pos. pos. Julian Horodecki (ZSL), Michał Grendys (SD), Zygmunt Nowakowski (bezp. poseł Poznania).



UMOWA PRAWNA
ZSRR — POLSKA

W dniach od 17 do 28 grudnia 1957 r. toczyły się w Warszawie rokowania między delegacjami rządowymi Polski i ZSRR, podczas których zawarto umowę o pomocy prawnej i stosunkach prawnych w sprawach cywilnych, rodzinnych i karnych.

NOWOROCZNY PREZENT
DLA WYBRZEŻA

30 grudnia 1957 r. odbyła się uroczystość otwarcia zelektryfikowanego odcinka kolejowego Gdynia — Chylonia — Wejherowo.

NOWA FABRYKA NAWOZÓW

W Zakładach Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie ruszył tzw. pierwszy ciąg w nowej fabryce nawozów azotowych „Azot II”, który dawać będzie na dobę 120 ton amoniaku. (W przeliczeniu na nawóz stanowi to prawie 500 ton saletrazaku).

Pierwsze spotkania przedwyborcze

(Inf. wł.)

Uczestniczyłem już w różnych zebraniach i spotkaniach, ale na takim jeszcze nie byłem. Nie dlatego, żeby było ono krańcowo interesujące lub nudne. Po prostu było inne. Nie było tak zwanej dretwej mowy. Kandydaci na radnych mówili w sposób rzeczowy. Ba, sami nawet wysuwali postulaty pod adresem przyszłej rady. Naprawdę, żałować tylko należy, że tak mało osób przybyło na spotkanie.

Żeby nie było niedomówień — stwierdzam, że chodzi o spotkanie zorganizowane przez Obwodowy Komitet Frontu Jedności Narodu nr 18 w dzielnicy Stare Miasto w Poznaniu. W tym konsultacyjnym zebraniu uczestniczyli kandydaci na radnych do DRN Stare Miasto: Antoni Jalożyński (pracownik WZL); Franciszek Moskwak (prac. Spółdz. Pracy Fryzjerskiej); Henryk Pleńczykowski (prac. Wytwórni Octu i Musztard); Bernard Lisjak (dyr. Zarządu Zieleni Miejskiej) i Władysław Wojna (prac. Banku Rolnego).

W toku dyskusji poruszono szereg spraw dotyczących szkolnictwa, zdrowia, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej.

Ze spotkania wyszedłem z przekonaniem, że muszę pójść na takie

same spotkanie w swoim okręgu wyborczym. Muszę przeleć wieść, na kogo mam głosować! (mh)

Rok miniony i przyszły

WARSZAWA (PAP)

Na pytanie PAP, dotyczące osiągnięć minionego roku i najważniejszych zamierzeń na rok 1958 odpowiada

prof. dr O. Lange
przewodniczący Rady Ekonomicznej przy Radzie Ministrów

Bilans gospodarczy roku 1957 podsumowaliśmy w jednym zdaniu: poprawa w dziedzinie produkcji oraz trudności w dziedzinie zaopatrzenia rynku. Mówiąc o produkcji należy przede wszystkim wymienić pozytywne skutki nowej polityki rolnej: aktywizację gospodarczą wsi, w dziedzinie inwestycji — zwłaszcza budownictwo; dalej — zagospodarowywanie odłogów, rozwój hodowli itp. Powinno też dać, w krótkim czasie, poważne rezultaty produkcyjne.



Nasze miasto

Postępowa polskie tradycje i bogate doświadczenia społeczeństwa wielkopolskiego stwarzają warunki, w których nawet śmiałe życzenia bywają realne. A bardzo bym chciał i osobiście i jako przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, by właśnie rok 1958 był okresem, w którym by zalety mieszkańców naszej Ziemi Poznańskiej plus coraz sprawniejsze działanie terenowych władz administracyjnych doprowadziły do najpełniejszego wyzyskania wszystkich możliwości w podnoszeniu naszego województwa do należnej mu zresztą rangi przodującego regionu w Polsce. I to zarówno w zakresie przemysłu jak i gospodarki rolnej i kultury. Mamy w tej chwili wszystkie warunki, aby ludzie pracy w naszych wsiach, osiedlach, miastach i miasteczkach coraz pełniej czuli się gospodarzami naszego kraju — mamy warunki, by tę rolę gospodarza praktycznie na codzień coraz lepiej wykonywać i tego przede wszystkim życzę naszemu społeczeństwu.

A „Głosowi”? No, cóż. Coraz lepszej publicystyki, coraz sprawniejszej informacji o życiu w naszym województwie, coraz ściślejszej więzi z czytelnikami — i to nie tylko życzenia kulturalne — ich spełnienie bowiem uważam za równie ważny warunek dla realizowania naszych odpowiedzialnych, niełatwych zadań, nie tylko zresztą w zakresie województwa, ale i w znaczeniu ogólnokrajowym.

FR. SZCZERBAL

Z okazji Nowego Roku w imieniu własnym i Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego składam Czytelnikom i redakcji „Głosu Wielkopolskiego” serdeczne życzenia zdrowia, szczęścia i pomyślności osobistej w życiu i pracy.

Czytelnikom wiejskim w szczególności życzę wysokich osiągnięć w produkcji roślinnej i hodowlanej. Oby — parafrazując pieśń dożynkową — w nadchodzącym roku

zboże lepiej plonowało
po sto korcy z morgi dało.

Stanisław Zimny

PREZES WK ZSL
POZNAŃ

W imieniu Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Poznaniu składamy najlepsze życzenia noworoczne mieszkańcom naszego województwa.

Stronnictwo Demokratyczne skupiające w swoich szeregach inteligencję pracującą oraz rzemiosło, w pełni doceniając Ich zadania w budowie socjalizmu w Polsce — życzy osiągnięcia dużych sukcesów w pracy zawodowej i społecznej, jak również wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU
STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO
W POZNANIU

16 marca 1958 wybory do Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP)

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ogłosiło dekret o przeprowadzeniu w niedzielę 16 marca 1958 roku wyborów do Rady Najwyższej ZSRR.

Zgon

prof. dr. Dziecha

Wczoraj zmarł profesor nadzwyczajny UAM dr Józef Dziecha. Zmarły przybył do Poznania przed 36 laty, w 1920 roku uzyskał nominację profesora nadzwyczajnego na wydziale humanistycznym. Był on autorem licznych prac naukowych z dziedziny paleontologii i inżynierii starogreckiej. Przez śmierć Profesora katedra filologii klasycznej UAM poniosła poważną stratę.

Następny numer „Głosu”

ukaze się w czwartek
2 stycznia 1958 r.

Karta praw rad narodowych

Przemówienie sejmowe premiera J. Cyrankiewicza o projekcie nowej ustawy o radach narodowych

„Zadaniem moim — powiedział na wstępie J. Cyrankiewicz — jest zreferować w imieniu rządu wniesiony pod obrady projekt ustawy o radach narodowych.

To, co chciałbym dodatkowo zrobić, to spróbować umieścić ten projekt rozszerzający znacznie uprawnienia rad narodowych, w czasie, w okresie, który przeżywamy, i w przestrzeni, to znaczy na tle związku z innymi krokami konsekwentnie czynionymi przez partię i rząd, zmierzającymi do tego, co się w skrócie określa jako usprawnienie, decentralizacja i demokratyzacja zarządzania.

Premier sprostował następnie podaną przez PAP informację, jakoby jego wystąpienie w Sejmie miało charakter exposé.

Przechodząc do omówienia projektu ustawy o radach narodowych mówca nawiązał do przemówienia rozpoczętowanego w połowie 1956 r., a potem wytyczonych i rozwiniętych przez uchwały IX i X Plenum.

„Półtora roku doświadczeń — mówił dalej Premier — w realizacji nowych form zarządzania państwem i gospodarką narodową, półtora roku walki o szerszy udział pracujących w zarządzaniu państwem i jego gospodarką, to jeszcze mimo wszystko krótki okres zarówno dla przeprowadzenia w pełni zmian, jak i dla ujawnienia w pełni ich skutków. Jesteśmy często niecierpliwi, chcielibyśmy przyspieszyć zachodzące procesy przemian; obowiązują nas jednak rozważa i ostrożność, działamy bowiem przecież na żywym politycznym i gospodarczym organizmie, remontujemy niejako maszynę państwową w pełnym biegu — a o pracy tej maszyny zależy wszystko na dziś i na jutro. Nie może się ta maszyna zatrzymać, nie można wywieść tabliczki z napisem „Remanent” czy „Remont” — maszyna musi działać.

I równocześnie dzieją się w toku naszego życia gospodarczego i państwowego rzeczy, które przeszkadzają temu remontowi. Trzeba np. pamiętać, że dla wszystkich zmian reorganizacyjnych, gospodarczych powinniśmy rozporządzać nawet większymi niż normalnie rezerwami i zapasami, tak jak na wojnie armia w czasie ofensywy.

Często brak właściwej troski o prawidłowe wprowadzenie zmian, brak kontroli i pomocy prowadzą do tego, że procesom ożywczym zmian towarzyszą przejściowe zjawiska rozprężenia, osłabienia dyscypliny społecznej, dyscypliny pracy i dyscypliny finansowej. Nie można, niestety, powiedzieć, aby tego rodzaju ubocznych produktów, towarzyszących zmianom w naszym systemie zarządzania, było mało. Trzeba o tym pamiętać i dlatego trzeba więcej uwagi, więcej troski poświęcać dobremu rzetelnemu, do końca przemysłanemu działaniu. Dlatego zmianom w systemie zarządzania towarzyszyć powinno wzmocnienie politycznej aktywności, poczucie odpowiedzialności i codzienna troska o jakość wykonawstwa przeprowadzanych zmian, nie na papierze, nie w programie, ale w realizacji.

Jako przykłady jaskrawych błędów towarzyszących procesom demokratyzacji Premier przytoczył takie zjawiska, jak poważne zachwalanie się produkcji na skutek bumelanctwa po zniesieniu ustawy o tzw. „dyscyplinie pracy” — i często karykaturalne udzielenia zezwoleń spekulantom na prywatny handel czy drobna wytwórność ze szkoda dla prawdziwego rzemiosła i uczciwie pojętego handlu.

„Jeśli sposób przeprowadzenia reform — mówił Premier — będzie zły, wypaczony, grozi to kompromitacją reform, staje się wodą na młyn dla tych wszystkich, którzy chcieliby nawrócić do starych, skostniałych, przeszłych form zarządzania. Dlatego przygotowujemy dalsze zmiany w organizacji i funkcjonowaniu aparatu centralnego, mając na uwadze nagromadzone doświadczenia.

Przesunięcie w dół na rzecz rad narodowych i przedsiębiorstw przemysłowych znacznej ilości uprawnień, przysługujących dawniej aparatowi centralnemu, umożliwiło poważne zmniejszenie i usprawnienie tego aparatu.

Ilościowemu zmniejszeniu aparatu centralnego towarzyszyło usprawnienie jego pracy. Więcej uwagi poświęca dziś aparat centralny swym właściwym funkcjom, tzn. planowaniu, koordynacji i nadzorowi. Nie zrobiliśmy tu jednak wszystkiego i trzeba dalej przekazywać radom narodowym, przedsiębiorstwom oraz ich jednostkom nadrzędnym uprawnienia w zakresie operatywnej działalności, powiększając jednocześnie ich odpowiedzialność za wyniki gospodarcze.

Ze zmian, zarówno już wprowadzonych jak wprowadzanych od roku 1958 w zakresie planowania, polityki finansowej, uprawnień rad, metod i form działalności operatywnej, wynikną dalsze istotne zmiany w funkcjonowaniu ministerstw i wchodzących w ich skład centralnych zarządów. Przewiduje się zasadnicze rozgraniczenie operatywności centralnych zarządów od działalności ministerstw i wyłączenie w związku z tym centralnych zarządów z ich składu. Zostaną one przekształcone na jednostki gospodarcze o ściśle określonych kompetencjach i zakresie ingerencji w stosunku do przedsiębiorstw na jednostki działające na zasadzie rozrachunku gospodarczego. W określonych tylko wypadkach przedsiębiorstwa będą podlegać bezpośredniemu nadzorowi ministra. Przygotowywana reorganizacja centralnych zarządów powinna przynieść, obok znacznego podniesienia ich roli w zarządzaniu produkcją, w usprawnianiu kooperacji i wprowadzaniu postępu technicznego, również możliwość przesunięcia wielu zdolnych specjalistów inżynierów, techników, ekonomistów, administratorów — do produkcji.

Rząd przygotowuje również dalszą decentralizację w zakresie spraw zarządzanych przez resorty gospodarki komunalnej i przemysłu drobnego i rzemiosła. Decentralizacja polegać będzie na przekazaniu w stopniu możliwie najszerszym funkcji tych resortów radom narodowym. Pragniemy, aby centralny aparat administracyjny uwolniony od codziennej operatywnej działalności mógł lepiej spełniać swe zasadnicze zadania, wynikające z systemu gospodarki planowej, zwłaszcza w zakresie planowania długofalowego, ogólnej polityki nadzoru i kontroli nad pracą podległych mu ogniw.

Tak więc wyzwolenie inicjatywy załóg fabrycznych i przedsiębiorczych kierowników przedsiębiorstw wymaga zasadniczej przebudowy centralnego aparatu administracji gospodarczej, rozgraniczenia władzy organów państwowych od funkcji organów gospodarczych. Wraz z tym powinno nastąpić opracowanie zasad oparcia cen wyrobów na pełnej kalkulacji kosztów. Powinno to pozwolić w przyszłości na znaczne zwiększenie efektywności działalności gospodarczej przedsiębiorstw.

Tak więc kluczową rolę w naszym systemie gospodarki spełniać powinno zasadnicze ogniwo gospodarcze, jakim jest przedsiębiorstwo.

W dalszym ciągu mówca dokonał obszernego przeglądu naszych osiągnięć w zakresie demokratyzacji życia gospodarczego ze szczególnym uwzględnieniem rad robotniczych. Na szeregu przykładów Premier omówił osiągnięcia i braki samorządów robotniczych, podkreślając konieczność większej niż dotychczas troski rad robotniczych dla spraw wzrostu produkcji.

Dokonano już poważnych zmian w strukturze i metodach pracy administracji rolnej. Będą one pogłębione w oparciu o szybko rozwijającą się działalność chłopskich organizacji rolnych i również

przyczynią się do poprawy zaopatrzenia rynku.

Poważnym krokiem na drodze usamodzielnienia i decentralizacji zarządzania będzie na odcinku budownictwa zdecydowana przez rząd reforma pracy przedsiębiorstw budowlanych. Zwiększy się też w związku z tym znacznie działalność przedsiębiorstw budowlanych, ich odpowiedzialność za jakość i terminowość wykonanej budowy. Jednym z założeń reformy jest przekazanie w dalszej przyszłości radom narodowym znacznej części przedsiębiorstw budowlanych podległych Ministerstwu Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. Obecnie to nie jest jeszcze możliwe, ale w drodze eksperymentu w jednym województwie zarząd budowlany zostanie podporządkowany radom narodowym. Prawidłowość i słuszność tej zmiany sprawdzi ostаточно praktyka, sprawdzi starcie się z rzeczywistością, sprawdzi życie.

Przechodząc do omówienia projektu ustawy o radach narodowych premier J. Cyrankiewicz mówił:

„Projekt ustawy jest w części swoich przepisów skodyfikowaniem, uporządkowaniem istniejących uprawnień rad narodowych na podstawie rozmaitych uchwał i zarządzeń Rady Państwa i Rady Ministrów. Ale gdyby tylko do tego ograniczało się znaczenie tego projektu, byłoby to niewystarczające. Jak wskazuje szereg przepisów, ustawa formułuje dla rad narodowych nowe uprawnienia znacznie rozszerzające ich rolę, zadania i prawa, a także — co równie ważne — otwierające perspektywy przekazywania radom narodowym dalszych uprawnień w miarę dojrzwania i przygotowywania warunków.

Tak więc ustawa ta stanie się ważną kartą praw rad narodowych, praw, których rozszerzanie, wynikające z demokratycznej istoty naszego ustroju jeszcze lepiej pozwoli im realizować ich zadania w służbie interesów ludności. Ta karta praw będzie po wyborach zapisywana inicjatywą, pomysłowścią, pracą setek tysięcy ludzi, związanych z ludnością, która ich wybierze i z terenem którym będą kierować.

W związku z projektem nowej ustawy o radach narodowych poważne i pilne będą zadania rządu i poszczególnych resortów oraz wojewódzkich rad narodowych w dziedzinie jej realizacji, przekazywania w sposób zróżnicowany swych uprawnień radom terenowym. Duże także będą zadania w dziedzinie stworzenia z podstaw, względnie miasta podstawowego ognia zarządzającego.

Radę narodową, ich działalność, braki w ich pracy znajdują się obecnie w ogniu dyskusji i krytyki. To jest dobre i słusze, ale trzeba też widzieć niemały dorobek dobrze pracujących rad narodowych. Niewątpliwie ostatnio ożywiła się praca rad. Poddawano nieraz słusznie krytyce martwo panującą przedtem na sesjach rad, ale już ostatnie sesje budzetowe przechodziły pod znakiem dużego ożywienia i zainteresowania. Wiąże się to oczywiście z całą atmosferą polityczną, jaką wytworzyło VIII Plenum.

Równocześnie należy powiedzieć, że swoboda pozostawiona radom dała pozytywne rezultaty. Rady pracują już dzisiaj żywiej, gdyż mają nad czym pracować. Dość wspomnieć, że w ciągu ostatnich lat rady uczyniły wiele w kierunku ożywienia małych miast.

Premier J. Cyrankiewicz podaje następnie przykłady rad narodowych (na przykład w Bochni i w Nowym Sączu), których inicjatywa odbiła się szerokim echem w kraju.

W wyniku konsekwentnej realizowanego procesu decentralizacji — podkreślił Premier — rady narodowe przejmą to, co w państwie socjalistycznym należy się reprezentacji ludności pracującej jako rzeczywistemu gospodarzowi terenu.

Trzeba powiedzieć — kontynuował mówca — że i wówczas, mimo tych wszystkich wypaczeń związanych z minionym okresem nadmiernej centralizacji, rady narodowe i komisje potrafiły na wielu terenach rozwijać inicjatywę. Dowody mieliśmy w szeregu powiatów i w szeregu województw. Trzeba powiedzieć, że mimo wielu pozytywnych zmian w ostatnim okresie, nie zostały jeszcze do końca przezwyciężone przyczyny słabości rad narodowych. Tkwią one obecnie przede wszystkim w samym składzie rad narodowych, w niskim poziomie fachowym aparatu wykonawczego, w licznych znanych wszystkim przejawach nadużyć, w zbyt małych jeszcze uprawnieniach w szczególności dolowych ogniw rad narodowych. Zadania, które obecnie zostały postawione przed radami narodowymi, wymagają jak najszybszej likwidacji źródeł ich słabości.

Projektowane zmiany w działalności gospodarczej rad narodowych są proponowane w projekcie ustawy, względnie w wyniku tej ustawy będą wprowadzane w życie innymi aktami prawnymi. Kierunek tych zmian to zapewnienie radom narodowym jak największej samodzielności w planowaniu i kierowaniu gospodarką im podporządkowaną; w tym celu projekt ustawy przewiduje, że rady narodowe swoje plany i budżety uchwalają w ramach zadań i środków określanych przez Sejm, ewentualnie Radę Ministrów, w ramach środków własnych, określających samodzielnie zadania planu i budżetu.

Poważne znaczenie dla rozwoju samodzielności rad narodowych będzie miało rozszerzenie zakresu gospodarki rad narodowych w szczególności dla zapewnienia wpływow na zaspokajanie lokalnych potrzeb miejscowej ludności przez podporządkowanie radom narodowym przedsiębiorstw i instytucji pracujących dla potrzeb terenu. Dotyczy to spraw przedsiębiorstw budowlanych, przedsiębiorstw PKS, państwowych hurtowni spożywczych i przemysłowych, zaopatrujących detal (z wyjątkiem hurtowni międzywojewódzkich) przedsiębiorstw elektryfikacyjnych, melioracyjnych — w zakresie kultury teatrów, muzeów, części szkolnictwa, a w zakresie służby zdrowia — u zdrowisk, aptek i innych obiektów.

Oczywiście, że wprowadzenie w życie tych ogólnych sformułowań projektu ustawy w zakresie rozszerzenia uprawnień rad narodowych będzie wymagało wydania nowych przepisów wykonawczych, które są w opracowaniu.

Duże znaczenie należy przypisywać tym punktom ustawy, które określają uprawnienia rad narodowych w stosunku do niepodporządkowanych i nie związanych z nimi zarówno przedsiębiorstw jak i instytucji gospodarczych, jak np. spółdzielczość pracy, spółdzielnie handlu itp. Te punkty ustawy umożliwią skoordynowanie tej działalności z działalnością gospodarczą rad narodowych. Oczywiście przewidujemy, że powiązanie działalności gospodarczej np. spółdzielczości z radami narodowymi musi mieć charakter ekonomiczny, a nie będzie się opierała na administracyjnych sposobach oddziaływania rad narodowych na spółdzielczość.

Bardzo istotnym, bardzo ważnym punktem ustawy jest sprawa zmian w kierunku rozszerzenia uprawnień dolowych, w szczególności powiatowych rad narodowych, przez przeniesienie na nie kompetencji ze szczebla wojewódzkiego. Te zmiany mają na celu ukształtowanie powiatowej i miejskiej rady narodowej jako podstawowego ognia rad narodowych. W projekcie ustawy jest założone, że właśnie powiatowe i miejskie rady narodowe prowadzą w zasadzie wszystkie dziedziny gospodarcze, na-

leżące do zakresu działania rad, z wyjątkiem przedsiębiorstw i instytucji o zasięgu wojewódzkim. Wojewódzkie rady narodowe sprawują funkcje koordynacyjne w zakresie gospodarki podległej radom narodowym i prowadzą taką działalność gospodarczą, która ma charakter międzypowiatowy, charakter działania w skali wojewódzkiej.

Wreszcie ważnym punktem jest rozszerzenie działalności gospodarczej gromadzkich rad narodowych przez ustalenie, że prowadzą one wszystkie dziedziny gospodarcze związane z potrzebami gromady, jak drobne zakłady produkcyjne, punkty usługowe, młyny, urządzenia kulturalne i socjalno-kulturalne. Duże znaczenie będzie miało również odpowiednie wyposażenie gromadzkich rad narodowych w środki i przekazanie im niektórych terenowych zadań.

Oczywiście z projektowaną reorganizacją, z projektowanymi rozszerzeniami uprawnień rad narodowych wiąże się konieczność wzmocnienia aparatu wykonawczego przydziałów rad narodowych przez właściwy dobór kadr, dobór fachowców i pracowników znacznie bardziej odpowiedzialnych, aniżeli ci, jakimi dziś rady narodowe dysponują. W związku z tym przewiduje się także w planach pracy radu uporządkowanie struktury organizacyjnej wydziałów przydziałów rad narodowych, z jednoczesnym uelastycznieniem tej struktury, tzn. dostosowaniem jej do specyfiki danego terenu.

Nie przypadkowo mówiliśmy na wstępie o radach robotniczych i o przedsiębiorstwach, i o tym szerokim bardzo froncie naszej pogłębianej stale demokratyzacji zarządzania, demokratyzacji naszego życia. To jest jeszcze jeden dowód przemawiający za realnością proponowanego tutaj rozszerzenia uprawnień rad narodowych; to nie będzie nic oderwanego od całości naszego polskiego życia, to będzie już coś częściowo wypróbowanego, a w każdym razie coś, co dotyczy się równolegle z demokratyzacyjnym procesem w całej gospodarce, w całej administracji.

Tło zwiększania uprawnień rad narodowych nie jest tłem nieruchomym. Jest to kierunek dynamiczny, napędzający wszystkie rozwojowymi sokami i opóźnieniami i zahamowaniami, zawsze z trudnościami, jeszcze często nierównomierny i zawsze jednak ostry, ale konsekwentnie realizowany na wszystkich odcinkach zarządzania — kierunek VIII Plenum. Takie stwierdzenie jest ważne po to, aby zdać sobie sprawę z tego, że dzisiaj żadna z przemian, które realizujemy na tym szerokim froncie polskiego życia, które dojrzejają do realizacji na jutro, nie jest fikcją i nie jest fasadą, za którą kryje się coś innego, czy nawet odwrotnego, że natomiast jest szczerym dążeniem i konsekwentną realizacją programu rządu i partii.

Oczywiście, należałoby przestrzec przed fetyszizowaniem decentralizacji jako celu samego w sobie. Decentralizacja to jest sprawa zdrowego sensu, sprawa wydobywania rezerw tkwiących w inicjatywie ludzi najbardziej zainteresowanych obnażeniem, sprawą służącą szybszemu, zdrowszemu i bardziej harmonijnemu rozwojowi gospodarki narodowej; tym samym służąc procesowi szybszego — w miarę naszych możliwości — podnoszenia kultury pracy i kultury zarządzania, służąc wzrostowi wydajności pracy i tym samym ogólnego dobrobytu.

Oczywiście decentralizacji nie należy mieszać z jakimś pojęciem podziału polskiej gospodarki na federacyjne województwa czy powiaty. Tak samo zresztą jak nie należy demokratyzacji mieszać z anarchią, sobie - państwem, tak jak to próbowali niektórzy nawet praktykować. Temu będziemy zawsze kładli kres. Przestrzec też należy przed traktowaniem zmian formy

zarządzania, a nawet głębszych zmian modelowych jako jakiegoś samograja, jakiejś kury, która będzie znosić złote jaja, albo jakiegoś perpetuum mobile, które pracować będzie za człowieka i zastąpi jego wysiłki fizyczny i umysłowy, albo jako czegoś co z miesiacą na miesiąc spowoduje gwałtowny wzrost produkcji, a tym samym dochodu narodowego i stopy życiowej.

Nic dziwnego, że ci, którzy tak patrzyli na naszą pracę reorganizacyjną, na uchwały VIII plenum licząc, że dadzą one rezultat nieomal w 24 godzinach — musieli po okresie uniesienia doznawać rozczarowania. Nasze reformy mają ułatwić maksymalnie mobilizację możliwości istniejących mocy produkcyjnych, doprowadzić do maksimum użyteczności wywarzanych dóbr, wydobyc maksimum racjonalnej kooperacji produkcji, maksimum możliwości rozwoju pracy produkcyjnej najtańszymi kosztami, do maksimum wykorzystania energii, inicjatyw, pomysłów i gospodarności mieszkańców. To wszystko ma ułatwić, ma stworzyć dogodniejsze i rozsądniejsze formy dla ludzkiego wysiłku, ale go nie zastąpi. Nic go nie może zastąpić. To przekonanie musi stać u podstaw wszelkiej reorganizacji, zmian w metodach zarządzania, a także w bardzo ważnej dziedzinie zwiększenia uprawnień rad narodowych...

Dla każdego staje się jasne, że pole dla zdrowej uczciwej inicjatywy musi być otwarte, ale nie dla złodziei i spekulantów, że demokracja nie jest dla anarchistów ani wrogów, że demokratyzacja konsekwentnie przez nas realizowana nie może i nie będzie oznaczać osłabienia władzy państwowej, lecz jej wzmocnienie i oparcie na zaufaniu, bezpośredniej krytyce i kontroli najszerzych mas.

Mówię o tych zjawiskach także dlatego, że i w tych dziedzinach rok, który mijają, był w pewnym sensie rokiem porządkowania pojęć i ustalania granic.

W skrócie można powiedzieć, że o ile nadmierna centralizacja powiększała w poważny sposób odległość między centrami dyspozycji a t. zw. prowincją i wyjaławiała prowincję z inicjatywy i marnowała wiele energii, to obecnie konsekwentnie już realizowana decentralizacja stwarza bardzo dużo przesłanek, aby każdy teren tak się rozwijał i tak podnosił warunki kulturalnego bytowania ludzi, jak sam to sobie swoją inicjatywą wypracuje, niezależnie od takiej czy innej dodatkowej pomocy.

W ten sposób zmniejszać się będą te przesłanki, nieraz jeszcze różnice kulturalne, jakie istnieją w Polsce, kraj rozwijając się będzie równomiernie, a także dzięki ułatwionej i ożywionej inicjatywie społecznej szybkiej i każdej serdecznie poprzę piękne inicjatywy działaczy terenowych.

I taki jest m. in. cel i sens naszej ustawy o radach narodowych, taki jest sens dalszego procesu zdecydowanego zwiększenia uprawnień powiatowych i gromadzkich rad narodowych, procesu, któremu rząd będzie konsekwentnie pomagał. Jestem też przekonany, że nadchodzące wybory do rad narodowych spełnią swoje zadanie, wysuwając do rad najlepszych, najbardziej aktywnych i pełnych inicjatyw, od danych sprawie budowy socjalizmu, autorytatywnych ludzi, związanych z masami, z ich potrzebami, z potrzebami ich terenu i że odpowiednio do wagi zadań wybrane zostaną przydziały rad i skompletowany aparat. Tylko wtedy spełnione zostaną razem trzy warunki dobrej pracy rad narodowych, t. zn. kompetencje, środki i ludzie.

Zadaniem wnoszonej przez rząd ustawy o radach narodowych jest ułatwić spełnienie tych warunków niezbędnych dla odegrania przez rady narodowe niezwykle doniosłej roli w rozwoju kraju, umocnienia ścisłej więzi władzy ludowej z ludnością w pracy nad zaspokajaniem potrzeb ludności, w budownictwie socjalizmu w Polsce.



Szczęśliwego Nowego Roku!

CAF — Fot. Kublak-Matuszewski

GDZIE JESTEŚMY?

G otów byłbym się założyć, że ogromna większość obywateli PRL nie zna pełnej prawdy o własnej sytuacji gospodarczej. Niepoprawnym optymistom wydaje się, że ogólnie „byczo jest” i lepiej być nie może. Innym zaś, że polska gospodarka znajduje się nad krawędzią przepaści, w którą lada chwila runie, druzgocąc się doszczętnie.

Tani zachwyt — zwany także cięlcym — jest na pewno złym stanem umysłu; wędrownym pesymizm zaś poza zniechęceniem i niewiarą we własne siły niczego nie przynosi. Chociaż — stop! Przynosi, jako produkt uboczny, cięlcę zachwyt nad... Zachodem najbardziej szeroko pojętym, a pogardę dla wysiłków własnego narodu. Jak zwykle więc, słusznym jest złoty środek, polegający na krytycznym i rzeczowym spoglądaniu na gospodarkę narodową, i znajdowanie własnego miejsca w toczących się procesach ekonomicznych.

W czasie tego wewnętrznego rozrachunku trzeba porzucić dawny sposób argumentacji, bardzo często dawniej nadużywany przez nas ludzi piszących, który polegał na zestawieniu przedwojennej pol-

skiej biedy z cyframi bieżąco wykonywanych planów. Zestawienia takie bywają bowiem tylko wówczas użyteczne, jeśli nie zastępują dowodów, służą jako ilustracja przebiegu drogi. To, że przed wojną większość narodu nie żyła się świetnie, nie dowodzi przecież wcale, że teraz ludzom miód, masło i soki pomarańczowe kapia po brodzie. Spojrzenie wstecz daje natomiast pogląd na przebieg drogi i tempo rozwoju, a niestety nie może dać jednoznacznej opinii o jakości sukcesu. Ten bowiem jest zawsze relatywny, a więc odnoszący się do sukcesów innych narodów.

Postęp techniczny w przemyśle i rolnictwie jest bowiem zjawiskiem dynamicznym, nieustannie się rozwijającym, nieznającym ani chwili spoczynku. Miara narodowych osiągnięć jest więc miejsce, które Polska w tym marszu zajmuje. Z chłodną rzetelnością musimy powiedzieć, że jeśli o technikę chodzi — miejsce nie jest najlepsze.

Nikt sukcesów nie odnosi z dnia na dzień. Stąd tylko sympatycy, lecz nierealni, optymiści przypuszczali, że wystarczą Październikowe Plenum Komitetu Centralnego i wytyczenie nowego kierunku politycznego, by efekty gospodarcze napełniły wszystkie gęby, kieszenie, wyczarowały małowartościowe samochody dla mas, setki tysięcy nowych izb mieszkalnych i miliony dolarów na zagraniczne wojaże turystów. Rok, to w gospodarce narodowej zbyt mało, by przeprowadzić gwałtowną zmianę — dosyć jednak, by dostrzec i ocenić słusność kierunku.

Właściwie można by powiedzieć, że jest lepiej, niż można by przypuszczać na początku 1957 roku. Zapowiadane przez czarnowidzących pesymistów klęski i katastrofy nie nastąpiły; gospodarka narodowa ustabilizowała się, a wiele zakładów przemysłowych pracuje bardziej rytmicznie niż kiedykolwiek, dbając o rentowność, posiadając w magazynach zapasy surowców większe, na dłuższe okresy produkcji. To już wiele. Istnieje bowiem pewność rytmicznego doływu towarów przemysłowych na rynek.

Zaczęła się także wykuwać, co jest niesłychanie cenne — samodzielna myśl inżynierska, i to nie w dziedzinie zarządzania przemysłem, którą to sferę lepiej zostawić gospodarnym ekonomistom (mogą być dyplomowani lub też nie, byle coś potrafili) — lecz w sferze „czysto” technicznej. Masowo pojawiające się prototypy popularnych samochodów małowartościowych, taniach motocyklach, maszyn domowego użytku, maszyn inwestycyjnych, traktorów, narzędzi rolniczych, samolotów i silników lotniczych, nie mówiąc o przemyśle stoczniowym — dowodzą ogromnych możliwości narodowego zespołu polskich inżynierów. Bez takich zaś koncepcji własnych, powstałych w Ojczyźnie i do jej warunków przystosowanych, nie ma mowy o zwiększeniu tempa marszu w technice i dogonieniu krajów nas wyprzedzających. Osobiście byłbym zwolennikiem przesuwania każdego zdolnego inżyniera do kreslarskiego stołu konstruk-

tora — wynalazcy, inżyniera-chemika do laboratorium przemysłowo-badawczego, bowiem ich koncepcje i wydatkie przyrodnie tajemnice przemieniłyby się w zysk całego narodu.

Dysponujemy ludźmi zdolnymi dźwignąć postęp techniczny naszego kraju; mamy także kilka specjalności przemysłowych.

Choćby w dziedzinie cukrownictwa jesteśmy jednymi z najlepszych w świecie dostawców nowoczesnych cukrowni i z tej racji dysponujemy pełnym portfelem zamówień, a to oznacza, że budujemy tyle cukrowni, na ile nas w tej chwili stać. Tłumacząc to na inny język, prowadzimy najbardziej korzystną formę eksportu — a mianowicie sprzedaż gotowych obiektów przemysłowych. Poza bowiem maszynami i zakłętą w nich myślą techniczną, przy kupnie fabryki nabywca płaci jeszcze za pracę montażową i rozruch. Rzecz teraz cała w tym, by posiadać możliwie najwięcej takich specjalności.

Przeciętny zjadacz chleba odpowiada na argumentację korzystności eksportu fabryk: „Co mi przyjdzie z tego, że państwo będzie sprzedawało gotowe obiekty przemysłowe? Nie ugryzę ich!” Trzeba takim ludziom wyjaśnić, że Polska nie dysponuje kompletem surowców — kopalin potrzebnych do utrzymania w ruchu swego przemysłu. Chcąc znaleźć perspektywę rozwoju — trzeba szukać dostawców. Kto zaś sprzedaje gotowe fabryki, nie potrzebuje się obawiać o los importu surowców. Stwierdzenie przemysłowo państwa — jak na przykład Indonezja, Indie, Kambodża, Jemen oraz im podobne — bardzo chętnie staną do wymiany towarowej z państwem, które nie stawiając żadnych militarnych warunków i nie wtrącając się do wewnętrznej polityki — dostarczy środków inwestycyjnych. Musimy sobie przy tym zdać sprawę, że czasy — gdy państwa europejskie za perkaliki, błyskotki i inne tandetę przemysłową grabiły bogactwa ludów kolonialnych, minęły bezpowrotnie. Z kolei: wymiana Polski z krajami rozwiniętymi gospodarczo nie może polegać na tradycyjnym dostarczaniu na rynek zachodnioeuropejskich polskich szynk, indyków, gęsi i jajek. Te towary są w Anglii i Niemczech bardzo poszukiwane; dla nas jednak idealnym byłoby — aby tylko nadwyżki, których skonsumować nie możemy, przeznaczało się na dostawy eksportowe. Tak jednak chwilowo nie jest, bo my z kolei cierpimy na głód towarów inwestycyjnych oraz sporej ilości artykułów przemysłowych. By je kupić — musimy wywozić pewną część produkcji rolniczej. Mało tego! Równocześnie zmuszeni jesteśmy uzupełniać nasz bilans zbożowy importem, co obciąża nasz rachunek dewizowy. Tegoroczna amerykańska pożyczka, za którą jesteśmy wdzięczni — nie rozwiązuje sytuacji (nawiasem mówiąc daleko skuteczniejsza gospodarczo była tegoroczna pożyczka i dostawy zboża z ZSRR) — o poza tym w naturze rzeczy pożyczek leży ich spłacanie. Wyższej stopy życiowej trzeba się więc dobić

zbiorowo, pracą całego narodu, co jest drogą może mało efektywną — lecz na dłuższych etapach z całą pewnością skuteczniejszą.

Łatwo sprawdzalnym sukcesem ubiegłego roku była i jest widoczna poprawa sytuacji w rolnictwie. Pod chłopów do inwestycji, pogoń za hektarami, głód maszyn rolniczych i tak dalej — dowodzą prawdziwości przeprowadzonych zmian. Kontynuacja dotychczasowej polityki na wsi, przy konieczności rozwiązania sytuacji małorolnej części ludności chłopskiej — powinna dać znaczny przyrost produkcji ziemiopłodów i hodowli. Sądzę jednak, że dopiero, gdy partia i rząd znajdzie i przeprowadzi pełne rozwiązanie kwestii biedniackiej, możemy się spodziewać gwałtownego wzrostu globalnej produkcji rolniczej. Nie wcześniej! Dotąd bowiem ogromna ilość gospodarstw biedniackich z ledwością wytworza tyle, ile sama musi zużyć na własne potrzeby. Rzecz zaś w tym, by te gospodarstwa produkowały także na sprzedaż, a więc znacznie więcej, niż same mogą spożyć. Problem ten jest palący nie tylko z klasowo-politycznego punktu widzenia. Jest także kluczem do pełnego rozkwitu wsi polskiej.

Tak samo, jak błędna była polityka zmierzająca do ekonomicznej ruiny gospodarstw kułackich — tak samo zostawienie małorolnych chłopów na pastwie losu, czyli na „lase” — wyszuku wiejskich bogaczy — musiałoby przynieść podobny efekt, choć na innym biegunie konfliktów społecznych. Bez pomocy państwa biedniak nie pokona własnych trudności, a ubożając — będzie produkował coraz mniej. Nawet łączenie gospodarstw małorolnych w spółdzielnie produkcyjne, nie mogłoby dać pełnego rozwiązania, jeśli wyżej formie gospodarowania nie towarzyszą wyższe (a więc intensywniejsze, bardziej opłacalne) metody upraw i hodowli. Ludziom, którzy chcieliby sobie te sprawy bagatelizować, warto zwrócić uwagę na cyfry oparte o spis rolny z 1950 roku. Od tamtych lat zaś sytuacja nie zmieniła się w sposób zasadniczy. Mamy więc około 5 milionów ludzi żyjących na gospodarstwach do 5 ha. Gospodarstwa te obejmują 24,9 proc. powierzchni upraw rolnych gospodarstw chłopskich, a 20 proc. ogółu powierzchni uprawnej w naszym kraju. Widać stąd, że problem biedniacki posiada ogromne rozmiary i jest bardzo pilną sprawą do załatwienia. Dotychczasowe zaś próby zmierzające w kierunku zatrudnienia tej części ludności w przemyśle muszą odpaść, gdyż trzeba by zbyt wielkich środków inwestycyjnych dla około 1 miliona zawodowo czynnych ludzi oraz odpowiedniego dachu nad głową dla nich, gdy i tak z budownictwem mieszkaniowym mamy znaczne kłopoty.

Piszę o tym wszystkim nie dlatego, by psuć komukolwiek humor noworoczny, lecz by przedstawić szkielet sytuacji gospodarczej i miejsce, w którym się znajdujemy; drogę, którą mamy przed sobą. Mimo braków można jednak optymistycznie stwierdzić, że posiadamy już niezbędne atuty w ręku. Teraz trzeba je z rozwagą kłaść na stół, by żadnego nie zmarnować. Gospodarski zaś rachunek potrzebny jest na wszystkich szczeblach — od Rady Ministrów począwszy, a na budżecie domowym skończywszy. Musimy konsekwentnie skreślać wszystkie „byteczne wydatki, nierentowne społecznie i ekonomicznie inwestycje, musimy obracać w rękę każdą złotówkę, by ulokować ją tam, gdzie szybko wróci do narodowej kasy, pomnożona o pracę obywateli. Gospodarując roztropnie, posiadając to — co dziś mamy — w ciągu kilku lat wydobędziemy się z pokutującego zacofania i stworzymy upragniony przez nas powszechny dobrobyt. Dziś takie pragnienie nie jest abstrakcyjną mrzonką, ale czymś realnym — w perspektywie znacznie krótszej niż czas jednego pokolenia.

J. LIKOWSKI

SPOJRZENIE NIE TYLKO WSTECZ

K oniec jednego i początek następnego roku stanowi zawsze okazję do podsumowań i bilansowania zysków i strat. W tym wypadku pragniemy zastanowić się i odpowiedzieć na pytanie: gdzie jesteśmy i dokąd zmierzamy, jako naród w naszym działaniu i w naszych stosunkach na arenie międzynarodowej? Pytanie to nabiera tym większego znaczenia, że nasza polska droga do socjalizmu prowadzi przez nowizny, z których specyficznego charakteru musimy sobie w pełni zdawać sprawę.

Nie jesteśmy wielkim mocarstwem i z tej racji nie możemy odgrywać w świecie jakiejś pierwszoplanowej roli. Niemniej jednak październikowe przemiany w naszym kraju, w których zasada suwerenności wybiła się na jedno z czołowych miejsc, stworzyły jakościowo nowe warunki w naszych stosunkach zewnętrznych.

Pierwszym popaździernikowym aktem polskiej polityki zagranicznej, do którego ciągle potrzebna nam wracać — to uzyskanie poparcia ZSRR dla naszych przemian. Było to nieodzownym warunkiem dla wyjaśnienia naszego stanowiska i przełamania nieufności, z jaką spotkał się „polski eksperyment” w części międzynarodowego ruchu robotniczego.

W początkach 1957 r. kierownictwo partii odbyło szereg dwustronnych rozmów z przedstawicielami partii komunistycznych różnych krajów — m.in. krajów kapitalistycznych. Rozmowy te wyjaśniły w znacznym stopniu specyfikę naszych poczynań, a resztki pozostałej nieufności rozwiał socjalistyczny charakter przemian wewnętrznych w Polsce i działająca solidarnie wraz z całym obozem socjalistycznym nasza polityka zagraniczna.

W marcu 1957 r. polska delegacja rządowa w swej podróży na Daleki Wschód spotkała się również z przywódcami Chin Ludowych, którzy w ogłoszonej przez obydwa rządy deklaracji z niezwykłą serdecznością potwierdzili swoje poparcie dla polskiej drogi do socjalizmu.

Z punktu widzenia autorytetu międzynarodowego Polski popaździernikowej, olbrzymie znaczenie miała podróż naszej delegacji rządowej po krajach neutralistycznych Azji. Pozwoliło to wyjaśnić tym państwom — których głosy odgrywały coraz większą rolę w ONZ — nasze stanowisko wobec kluczowych problemów bezpieczeństwa europejskiego, z uwzględnieniem całokształtu zagadnień polsko-niemieckich. Niezależnie od tego, azjatycka podróż naszej delegacji rządowej miała określone cele gospodarcze. Chodziło po prostu o przybliżenie do Polski niezmiernie

chłonnych rynków krajów azjatyckich, które, wyzwoliwszy się z kolonializmu, budują od podstaw swój przemysł. A przecież jesteśmy już dziś krajem o wyraźnym profilu przemysłowym i czynnymi przygotowawcami do jakościowego skoku w tej dziedzinie. Musimy więc wiele eksportować i wiele importować. Konkurencja na tradycyjnych rynkach kapitalistycznych jest niezwykle ostra. Zbliżenie się więc do krajów, które odnoszą się do dawnych i nowych kolonizatorów z najwyższą nieufnością, może okazać się rzeczą niezwykle cenną.

Doniosłe znaczenie dla stabilizacji naszej sytuacji gospodarczej miały umowy zawarte z ZSRR, Czechosłowacją i NRD.

Trudno wreszcie niewspomnieć o nawiązaniu w okresie popaździernikowym korzystnych dla naszej gospodarki stosunków z krajami kapitalistycznymi. Na pierwszy plan wybija się tu, oczywiście, sprawa pożyczki amerykańskiej dla Polski. Aczkolwiek rozmiały tej pożyczki dalekie są od naszych potrzeb i postulatów, to jednak jest ona faktem jakościowo nowym w stosunkach między krajami kapitalistycznymi i socjalistycznymi. To skromne na początek porozumienie przełamało barierę uprzedzeń na Zachodzie i utworowało drogę dla rozszerzenia naszych stosunków handlowych z innymi państwami kapitalistycznymi. Wyrazem tego było nawiązanie nowych kontaktów gospodarczych z Anglią, Francją i Niemcami Zachodnimi.

Wydarzeniem, oczekiwanym przez cały nasz naród, był wynik bełgradzkich rozmów polskiej delegacji partyjno-rządowej z kierownikami partii i rządu bratniej Jugosławii. Obok odnowienia tradycyjnych, serdecznych stosunków między obu krajami, wizyta bełgradzka przyniosła Polsce oficjalne uznanie przez Jugosławie naszych granic na Odrze i Nysie. Międzynarodowe znaczenie tego faktu polega na tym, że uczyniło to państwo, nie będące członkiem Układu Warszawskiego. Stanowi to ważny precedens, umacniający naszą pozycję w świecie. Rozmowy bełgradzkie nie pozostały zapewne bez wpływu na nawiązanie stosunków dyplomatycznych Jugosławii z NRD.

Nie naszą jest rzeczą wystawiać cenzurki kierownikom naszej polityki zagranicznej i nie wdając się w oceny, czy osiągnięcia nasze w tej dziedzinie mogłyby być jeszcze po ważniejsze, pragniemy zwrócić uwagę, że rok ubiegły cechowało poważne zamrożenie atmosfery międzynarodowej, co na pewno nie było czynnikiem sprzyjającym w naszych stosunkach ze światem.

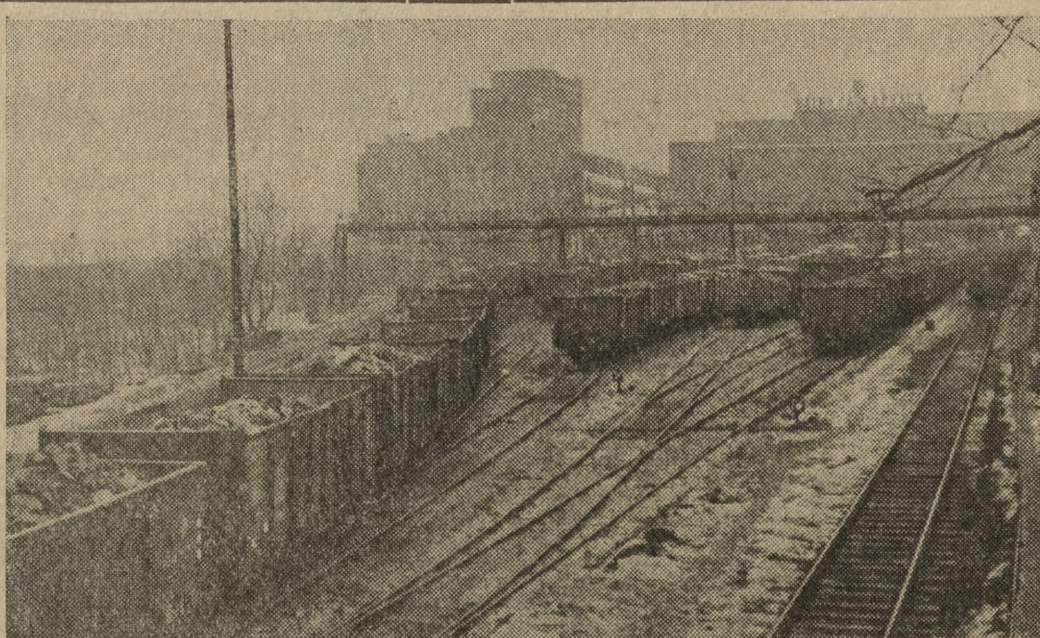
W tym miejscu należy przy-

cechowane było dążeniem do szukania jakichś punktów stykowych, które umożliwiłyby zbliżenie przeciwnych sobie obozów. Taki właśnie cel miała propozycja uczynienia z Bałtyku „morza pokoju”; do tego zmierza również głosiła dziś w świecie propozycja ministra Rapackiego o utworzeniu w Europie strefy wolnej od broni atomowej. Być może, że ta właśnie koncepcja stanowić będzie punkt wyjścia do szerszych rozmów rozbrojeniowych. A więc i w sprawach utrzymania pokoju mamy do zainicjowania poważne osiągnięcia.

Na zakończenie parę nasuwających mi się myśli natury ogólnej. Żyjemy w skomplikowanej epoce atomowej techniki, sputników i rakiet. Trwa ogromny wyścig pracy i mózgów. Chodzi tu o wielką rzecz, abyśmy w chwili, gdy najbardziej preżne narody tworzą nowe prawa świata, nie pozostali na pozących bezwładzie i nerwowości. Pamiętajmy, że świat ceni dziś, jako wartość, zdyscyplinowanie i pracowitość, bezwzględnie, tylko takie cechy narodowe, jak: pracowitość, zdyscyplinowanie i pracowitość. Tymczasem my, drecząc się rozmyślaniami o niskiej stopie życiowej, jesteśmy dwakroć mniej produktywni niż np. Niemcy. Dlatego trzeba tu postawić pełne niepokojące pytanie: czy jesteśmy już dziś równorzędni z innymi narodami? Pamiętajmy, że to my wszyscy, Polacy, określamy w ostatecznym rachunku kierunek działania naszych rządców. Na ich mądrość i rozsądek składa się mądrość i rozsądek całego narodu.

Uczmy się więc być narodem prawdziwie nowoczesnym.

Feliks BIŁOS



Przemysł węglowy wykonał 27. 12. 1957 roku plan roczny. Do końca roku kopalnie węgla dały państwu dodatkowo około 1 000 000 ton. Taka produkcja — to najlepsza „pożyczka zagraniczna” — płatna w dewizach.

CAF — Fot. Seko



U progu Nowego Roku czuję się zawsze podobnie jak w dzieciństwie — kiedy mnie ojciec zabierał do teatru. Na długo przedtem cieszyłam się i wyobrażałam sobie różne dziwności. W końcu okazało się, że sztuka jest zupełnie inna, niż myślałam. Nie przeszkadzało mi to jednak być pod jej urokiem.

Marzenia zawsze prześcigają rzeczywistość. Na tym polega ich uroda. Niemniej, życie część z nich realizuje, pod warunkiem jednak, że mu pomagamy swą pracą.

I to jest właśnie radosne, nadające sens naszym wysiłkom, że możemy pomagać marzeniom.

Zofia ANDRZEJEWSKA



Niczego bardziej pragnąć nie chcemy w nowym, 1958 roku, jak przeciętności obecnego kryzysu zaufania wśród ludzi i narodów. Aby szczerze, otwarte zbliżenie nastąpiło pomiędzy różnymi ustrojami państwowymi, aby harmonijna współpraca w dziedzinie nauki wzniosła człowieka istotnie do gwiazd, a na ziemi stworzyła lepsze warunki bytowania.

Na niezachwianym zaufaniu niech wsparta będzie nasza przyjaźń i miłość w życiu codziennym. I niech temu zaufaniu towarzyszy dla dobra kraju głęboka odpowiedzialność każdego z nas.

I jeszcze jedno. Niech w tym oszałamiającym rozwoju techniki, którego rok nadchodzący będzie niewątpliwie świadkiem, nie zostaną zagubione wielkie idee humanizmu. Niech humanizm uskrzydla nasze działania i tworzy nowe wartości duchowe dla dobra i szczęścia człowieka.

Henryk BARAŃSKI



Gdyby spełniała się jedynie drobna cząstka tych kroci milionów życzeń, jakie ludzie na całym świecie zasyłają sobie wzajemnie z okazji każdego Nowego Roku — życie mieszkańców naszego globu można by porównać tylko do biblijnego raju.

Niestety, żyjemy tylko na ziemi... Na ziemi pełnej niepokojów i waśni, które z łatwością mogłyby przerodzić się w straszną wojnę grożącą ludzkości zagładą.

Dlatego z okazji Nowego Roku życzymy sobie i wszystkim naszym Czytelnikom, żebyśmy w ciągu 1958 r. mogli zamieszczać w „Głosie” depesze i komentarze świadczące o tym, że ludzie odpowiedzialni za bieg spraw światowych porzucają niebezpieczny sposób przemawiania językiem siły i zastępują go językiem pokoju i wzajemnego zrozumienia.

Bo w słowie „pokój” mieści się nasze szczęście osobiste, szczęście naszych rodzin i całego narodu.

Feliks BIŁOS
Tadeusz KACZMAREK



Refleksje noworoczne? Wypadałoby z polotem i „bon-motem”, a tu sprawa niełatwa, jako że wszyscy koledzy wyteżają odpowiednio dowcip i pióro. A więc może coś o „spełnieniu wszystkich marzeń”? Też niedobrze. Świat stałby się nudny, gdyby wszystkie marzenia ziściły się w jednym roku. Wyobraźcie sobie, jaki by poza tym powstał z tego powodu galimatias? Otwieram kartki „Colas Breugnot”, do którego wracam ilekroć „męczy mnie nuda i trwoga”. Jak to oburzał się na swych nienasyconych parafian czcigodny Chamaille, proboszcz z Brèves? „W dodatku (i to jest najgorsze) nie wszyscy godzą się na jedno! Ten chce deszczu, a tamten słońca! Każdy rzuca się na innego świętego...”

Nie wymagajmy tedy zbyt wiele, abyśmy byli zadowoleni i nie zestarzeliby się za szybko.

Janusz BINIEK



Składając życzenia zwykliśmy ogłaszać program - maximum. W takich wypadkach jesteśmy hojni, ba — nawet rozrzućni. Oczywiście w słowie. No, bo jak już życzyć — to już życzyć: pannie na wydaniu — męża o urodzie Apollina, umyśle Sokratesa i majątku Rockefellera, grającemu w „Koziołki” — milionów, a każdemu: samochodu, telewizora i luksusowego mieszkania. Cóż, kiedy życzenia jak życzenia; ulatują wraz z dźwiękiem opróżnianych kielichów...

Ale można życzyć sobie radości życia, bez troski i pogody ducha, wzajemnej uprzejmości i życzliwości. Łatwiej byłoby nam z takimi umiejętnościami obejść się bez tego, czego nam jeszcze brak.

Tylko, że byłoby to nieefektywne życzenie. Zupełnie bez polskiego gestu. Dlatego podpisuję je z zażenowaniem...

Wanda CHILA



Co mi ten Nowy Rok przyniesie? Sądzicie, że my dziennikarze nie mamy swoich trosk i kłopotów? Jesteśmy takimi samymi ludźmi jak Wy. Mamy swój dom i rodzinę, radości i zmartwienia. Tak samo jak Wy przeżywamy swoje miłości i rozpacz. Moja „wielka miłość” jest dwuletni Marek, który zawsze wita mnie radośnie: „Tatusi psysed!” Co mu ten Nowy Rok przyniesie?

Ja mam dwa pragnienia. Jedno spełni się bardzo szybko — nie wiem tylko czy to będzie syn, czy córka. Prawdę mówiąc, wolalbym córkę. Ale z syna też będę zadowolony. Byłby się zdrowo chował. Drugie marzenie (ileż tu mam bratnich dusz!) — to mieszkanie. No widzicie, dziennikarz też człowiek. Też przychodzi mu, tak jak mnie, mieszkać z rodziną w pokoju na poddaszu, dźwigać na piąte piętro wózek z dzieckiem, wiadra z węglem, czasami podstawiać miski pod przeciekający sufit i mimo wszystko... wierzyć, że te kłopoty kiedyś się skończą.

Co nam Nowy Rok przyniesie?

Marian FLEJSIEROWICZ

Czego WAM I SOBIE życzy w Nowym Roku ZESPÓŁ „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”



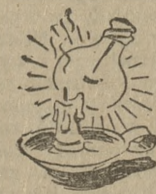
Jaki jest związek pomiędzy zagadnieniami rad narodowych, alkoholizmem i gospodarką komunalną? Wydawałoby się, że żaden. A jednak jest — związek pióra, czyli specjalność dziennikarska niżej podpisanego.

Pisze się o tym z różnym skutkiem. Spożycie wódki wzrasta, ciśnienie gazu i wody odwrotnie — maleje, a tramwaje „chodzą” po starciu.

Bliskie wybory rad napawają, na szczęście, nadzieją, że te opisywane sprawy będą skutecznie rozwiązywane. Nowe, rozszerzone uprawnienia dla rad narodowych pozwalają mniemać, że będą one prawdziwymi gospodarzami. Oby już w tym roku!

Mieczysław HALIŃSKI

PS. Tylko przez życzliwość dla kolegów nie przekroczyłem limitu objętości w „wypowiedzi”. Żeby nie musieli „być skracani”.



...co robić, żeby przywrócić równowagę w życiu narodu, w życiu osobistym każdego, by kopące świece na kontuarach sklepów, kawiarni i bibliotek w godzinach szczytu nie przesłaniały prawdy o elektryfikacji wsi?

...jakie pisać prawa, by w honorowej loży naszych czasów miejsce zapewnione miały uczciwość i pracowitość, patriotyzm i rzeczywista miłość ludzi, na którą monopol może mieć tylko serce człowieka — a żadne sekty?

...w jaki sposób najlepiej pomagać partii, by stała się partią, jakiej chcą miliony Polaków, a socjalizm ustrojem, który się lubi — socjalizm bez politycznych mank?

To są pytania, które stają przed nami razem z Nowym Rokiem, które przychodzą razem z kartkami od najbliższych. Słusznego rozwiązania tych problemów życzyć trzeba sobie i wszystkim, bo nieodłączne są od:

Szczęśliwego Nowego Roku!

Henryk HELLER



Czytelnicy „Głosu” zapytują w listach, co nam przyniesie najbliższy rok, szczególnie w rolnictwie? Prorokiem nie jestem. Jedno jest natomiast pewne — idziemy ku lepszemu. Nowa polityka rolna dała już efekty. Dalsze jej rozwijanie i realizowanie doprowadzi do pełnej rehabilitacji rolnictwa. Czy już w roku 1958? To zależy w dużej mierze od samych rolników...

Z listów wynika też, że utrudniamy sobie wzajemnie życie. Władze terenowe — obywatelom przez niezyciowe często interpretowanie niektórych przepisów; obywatele — władzom przez niewykonywanie ustawowych obowiązków. A sąsiedzi — sąsiadom z brzydkiego uczucia zazdrości lub osobistej niechęci. Tu przydałaby się ostra „drapak” dla wymięcia tego rodzaju przywar i nawyków. Wtedy współzycie będzie znośniejsze i prędzej dojdziemy do upragnionego celu — ogólnego dobrobytu.

Kazimierz JAŻWIECKI



Oto północ, obwieszczona, jak nakazuje drukarska tradycja, uderzeniami w szufle, czy mosiężne sztabki...

Myśl uleciała do domu. Pewnie tam już wszyscy śpią. Chyba tylko jeszcze Dzinka czuwa. Widzę wszystkich, jak bym wśród nich był. Józik, rozkrzyżowany na polowym łożku, śpi rzucając od czasu do czasu przez sen niezrozumiałe słowa. Obok, Andrzejek, jak zwykle „zwinęty w kłębek” z nieco przybladłą buzią — chrapie. Feluś z Marylką wykopali się spod przykrycia. Jedynie Kubuś i Tadzio śpią spokojnie.

Jedno spojrzenie, jedna myśl i jedna troska: Co z nich wyrośnie, co im przyniesie Nowy Rok? Czy Józik będzie lekarzem, a Andrzejek dziennikarzem? Rezolutny Kubuś chce być szoferem, a Maryлька gotować w kuchni, żeby mamusia mogła sobie odpocząć...

Myśl uparta, jak lipcowa mucha, wraca do głowy. Czy w Nowym Roku, podobnie jak poprzedniego, będę mógł im zapewnić to wszystko, czego potrzebują na codzień?

Henryk KAMZA



W dobie sputnikowej oraz permanentnych jubileuszy niech i mnie — reporterowi wolno będzie donieść PT społeczności czytelniczej o własnym — takim bardzo prywatnym jubileuszu dzie ścieńciolecia życiowej samodzielności.

Start zdecydowany, acz utrudniony. Miejsce w miarę odludne — kujawska wioska. Wyposażenie — długo „montowana” rakietka marzeń, która jakoś dotychczas nie rozbiła się jeszcze.

Marzenie pozwalające zapomnieć o doznanych przykrościach osobistych, opromienienia aktualny cel życia, jakim jest praca w służbie ludu wiejskiego tam, dokąd, być może, skieruje mnie dziennikarska powinność.

Na razie wędrowki po Wielkopolsce (bynajmniej nie w tempie raketowym) dyktują konieczność magazynowania... doświadczeń. Obecnie wstępuję na wyższy etap marzeń o podróży międzyplanetarnej, której sobie i PT publiczności czytelniczej życzę.

Maria KEMPARA



Wpatruję się w oblicze naszej PRL. Wśród głębokich wojennych blizn zachowały się rysy piękne i szlachetne. Tu i ówdzie jeszcze szpecą je pryszcze. Jak długo oprą się one „kosmetycznym” zabiegom modelowym, ostrzu pióra publicystów, lancetowi — krytyki? Oto pytanie u progu Nowego Roku.

A pragnienia?

By wysiłek robotników, chłopów i inteligencji, również — praca dziennikarza, poparta przez tysiące czytelników, sympatyków i przyjaciół „Głosu” kształtowała wizerunek naszego kraju na podobiznę doskonałego pod każdym względem, humanitarnego, praworządnego człowieka, ukazywanego — w teorii.

Żeby więc teoria stała się praktyką dnia powszechnego i świątecznego.

Eugeniusz KITZMANN



Do niedawna z mojego okna rozciągała się piękna perspektywa.

Ale oto przed kilku dniami zbudził mnie rankiem ze snu warkot maszyn. To koparka rozpoczęła swoją pracę tuż pod moim oknem. Więc koniec widokom! Z rosnącym stukiem maszyn rosła moja niechęć do budowniczych. Też musieli znaleźć miejsce, nie mieli już innego! Wyszedłem z domu zły.

Tego dnia poczta redakcyjna nie była ciekawa. Dopiero przedostatni list przykuł moją uwagę. Pisał go dzieci z ulicy Traugutta: „Kiedy będziemy mieszkać jak inni, a nie w mokrych suterach?”

Wróciłem wieczorem. Przy stole siedział syn, odrabiając lekcje. Odsunąłem firankę, spojrziałem w okno.

— Popatrz Andrzeju! Będzie nowy dom. Nawet nie zepsuje nam perspektywy...

Jerzy KNAPIK



Czego życzyć sobie i całemu społeczeństwu w Nowym Roku? Najprostszym byłoby takie życzenie, jakie złożył jeden z czytelników warszawskiej prasy — Władysławowi Gomułce: czeka na 3 miliardy dolarów. Ponieważ jednak epoka cudów się skończyła, mam propozycję bardziej realną. Życzyłbym społeczeństwu wytrwałych ekonomistów na stanowiskach zarządzania produkcją, handlem, rolnictwem i jak najwięcej inżynierów przy stołach kreślarskich, no i chemików w laboratoriach. O architektów nie martwiłbym się: tak czy siak muszą oni budować domy, bo inaczej nikt planu budowlę nie zatwierdził. — Konkretnie umiejętności są potrzebne. Niestety znachorów — ekonomistów jest w naszej gospodarce jeszcze dosyć sporo. Radziłbym dobrych praktyków zostawić. Fuszerów usunąć. Wtedy — gdy zakaszemy rękawy — rezultaty same przyjdą.

Janusz LIKOWSKI



Kiedy dokonujemy bilansu minionego roku widzimy, że wiele zmieniło się w naszym kraju na lepsze. Poprawiły się warunki bytu wielu rodzin. W większości zakładów pracy wzrosła gospodarność, uzyskano lepsze wyniki w produkcji i wypracowano większe zasoby dla społeczeństwa i siebie.

U progu Nowego Roku widać też jaśniejsze perspektywy życia, ale — oczywiście zrealizowanie ich zależy w dużej mierze od każdego z nas. Gdyby tak wykorzystano dla dobra społeczeństwa te miliony, które jak dotąd toną w różnych zakładach na skutek marnotrawstwa, nadużyć, niedbalstwa, postojów maszyn i niewłaściwego wykorzystania czasu pracy? Wówczas przy wzroście naszych zasobów, bliższe urzeczywistnienie byłyby życzenia, które tak często słyszy się wśród toaistów między ludźmi: więcej pieniędzy, podniesienia dobrobytu i szczęśliwego Nowego Roku.

Bronisław LISOWSKI



Uwielbiam swobodę. Chciałbym ją widzieć wszędzie i zawsze. Aby swym istnieniem wyzwalała w ludziach twórczą energię i doskonaliła ich.

Kocham ład, a w nim uczciwość, umiar, sprawiedliwość i prawo. Pragnę, aby zapanował on niepodzielnie w całym naszym kraju, we wszystkich poczynaniach gospodarczych w każdej działalności ekonomicznej, we wszystkich naszych planach i zamierzeniach. Pragnę, aby obywatele szanowali wszystko, co ład ten tworzy, aby sami potrzebowali — nie umieli bez niego żyć.

Kocham ład i bez niego nie widzę swobody. Bo przecież tylko o jednej myśli swobodzie — o tej demokratycznej, tej która ma budować socjalizm, która ma wszystkim nam zapewnić radość i szczęście, pokój i dobrobyt.

Zbigniew MIKA



QUE SERA, SERA... Fakt, że nie jestem autorem powyższych słów — co zapewne Czytelnikom wiadomo — nie pozwala mi na tym skończyć noworocznych refleksji. Z tychże względów, mimo świątecznego okresu, który — jak to wykazuje wieloletnia obserwacja — niezbyt sprzyja spekulacji myślowej, muszę dorzucić kilka słów. Ale co tu dorzucić? O perspektywach — już wspominałem (w pierwszym zdaniu).

Jeśli chodzi o miniony rok można dużo o nim pisać. Można również ograniczyć się do przysłówia „co było a nie jest...”. Jak kto woli. Ja — to ostatnie.

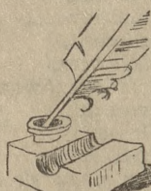
Pod zdaniem — que sera, sera — nie wypadło się podpisać. Teraz po dorzuceniu garści „złotych” myśli, sądzę, że można, co niniejszym czynię.

Michał LUCZAK



Minęły święta. Syt wrażeń i wszelkiego dobra, którym karmiłem się przez dwa świąteczne dni, zasiadam znów przy redakcyjnym biurku. W bliskiej perspektywie Nowy Rok — niby długi a przecież tak krótki. „Zdobyciem krokiem idziemy w słoneczny świat” — śpiewa buńczuczna młodość. My starci, nauczani już coś niecoś przez życie, wiemy, że kroki, które — mimo wszelkiej trudności — stawiamy na tej drodze są ciężkie nieraz i wymagają ce wysiłku. Cóż jednak warto życie bez nadziei na to, czego zwykliśmy sobie życzyć przy świątecznych stołach? Nadziei, popartej przecież naszą codzienną pracą oraz zmianami na lepsze, które się już dokonały i ciągle jeszcze dokonują!

Władysław MICHAŁSKI



Od wielu, wielu lat z okazji Nowego Roku ludzie składają sobie życzenia „zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności”. Uważam jednak, że na ogół ludzie życzą sobie na próżno.

Czyżby więc pominąć ten zwyczaj, który zakorzenił się na całym świecie bez względu na stosunek do kwestii: rozbrojenia i koloru włosów księżny Monako?

Nie, nie należy pomijać, zapominać i szargać uświęconymi konwencjami. Po prostu tylko robimy to poważnie. Co to znaczy? Otóż jeżeli np. życzymy komuś powodzenia w pracy, to jednocześnie sami w sobie dokonujemy przełomu w tym właśnie kierunku, jeżeli — zdrowia, to sami ograniczamy palenie papierosów czy picie wódki, jeżeli szczęścia — to sami wystrzegamy się lekkomyślności życiowej.

W przeciwnym wypadku nasze noworoczne przemówienia będą tylko pustą, wypraną z głębszej treści, gadaniną.

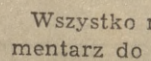
Czesław MICHNIAK



Czego pragnąłbym w przyszłym roku? Wielu ze znających mnie bez namysłu powiedziało: „kupu” pieniędzy, żebym już wreszcie nigdy nie potrzebował pożyczać i pobierać zaliczek (to ostatnie na pewno powiedziałaby redakcyjna kasjerka!), samochodu, willi, zabaw. Szerze mówiąc chciałoby się to wszystko posiadać, choć właściwie wszystko to leży w sferze marzeń, które urzeczywistnić można tylko... sześcioma trafnymi krzyżkami na kuponie „Toto-Lotka”.

A z rzeczy realnych? Chciałbym wreszcie nie wracać codziennie do zimnej i nie sprzątanej od dawna „kawalerki” gdzie nikt na mnie nie czeka. Chciałbym znaleźć kogoś, z kim można by się podzielić swymi kłopotami, troskami, lub też pochwalić się sukcesami... Jednym słowem, zdobyć najcenniejszą rzecz na świecie, jaką jest ludzka przyjaźń lub... miłość.

Włodzimierz OFIERSKI



Wszystko rysowałem i w tym jest zawarty mój komentarz do życzeń kolegów.

Ludomir KAPCZYŃSKI

Niełatwo podsumowywać dyskusję, w której — jak nigdy — głos zabrali wszyscy członkowie zespołu. Złazcza, że i dyskusja niecodzienna, bo „z okazji”. Myślę więc, że nie będziecie mieć do mnie pretensji, jeśli zamiast podsumowania, dodam do owej dyskusji kilka własnych refleksji.

Oczywiście, nie jestem ani meżami stanu, ani wybitnymi działaczami społecznymi, ani nawet „gwiazdami” teatru, filmu, czy sportu. O wypowiedzi nasze nie dobiła się — i nie będzie się dobiła — ani W. J. Ciesielski z PAP-a, ani zmyślni reporterzy „Gazety”, ani szybkostrzelni „expressiacy” z piętra wyżej. Jerzy Hoffman nie urońi lzy, gdy nie stanienie przed telewizyjnym obiektywem, a Stanisław Kubiak nie straci nic z cennego, bo skąpo odliczanego czasu na audycje własne Poznańskiej Rozgłośni.

Ale przecież nie powodowała nami chęć rozgłosu i nie ona kryje się za tymi kłateczkami wypełnionymi słowami i podpisanymi ich autorów.

Kryje się za nimi przede wszystkim szczerość. Nie każdy z nas — jak widzicie — jasno patrzy na świat, nie każdemu też własne troski zaciemniają obraz rzeczywistości.

„Czy w Nowym Roku będę mógł im zapewnić to, czego potrzebują co dzień?” — notuje

ojciec licznej rodziny. Inny ukazuje swemu synkowi perspektywy, które tylko pozornie przesłania ceglany mur.

Młody człowiek szuka rzecz w życiu najcenniejszej — przyjaźni i — dodaje po wielokropku — miłości. Drugi, krążąc po niebie swych ambicji międzyplanetarną rakieta, gubi się w krągłych metaforach.

Tamci dwaj zaś, wsłuchani w codzienny oddech świata, odczytują najprostsze a zarazem najwznioślejsze pragnienie ludzkości — pragnienie stabilizacji, pokoju.

Tak jest — ludzie. Wszyscy — razem wzięci — tworzą to pismo, które — podobno — lubicie czytać.

Ujawnili Wam się poprzez swe krótkie, noworoczne impresje. I wiecie już, że nie tylko owa legitymacja z pieczątką „Głosu” ich łączy, że jest ona tylko niejako symbolem głębszej między nimi więzi.

A więc ta istnieje. Wspólna dla sceptyków i entuzjastów, racjonalistów i marzycieli, pedantów i bałaganiarzy. Dla jej nych — nie nazwana, dla drugich oczywista i poznana. Nie chcę używać wielkich słów, lecz jakichś innych nie mam na podorzędu: to więc w spólnego wysiłku dla wspólnych celów.



Tak już bywa, że im człowiek starszy, tym bardziej ciągnie go do młodych.

Osobiście związany jestem ze sportem, a więc z młodymi od przeszło 40 lat pracy zawodowej. Dlatego życzyć wypada:

aby **harcerstwo** objęło swoim zasięgiem całą młodzież miast i wsi, oderwało ją od zgubnych wpływów ulicy,

a **wychowanie fizyczne** ogarnęło pod kierownictwem Towarzystwa Kultury Fizycznej wszystkie ośrodki miejskie i wiejskie, wszystkie zakłady, fabryki, instytucje itd.

I jeszcze jedno: Niechby już **sportowcy** wyeliminowali ze swych szeregów tych, którzy na to miano nie zasługują! Niech polepszają się nasze wyniki, zarówno w pracy naukowej, zawodowej i sportowej. Życzmy sobie dalszej rozbudowy boisk, stadionów i pływaliń. A w Poznaniu? Szybkiego wykończenia pozostających od wielu lat „w rozbudowie” obiektów sportowych.

Tadeusz PACZKOWSKI



Jeszcze jeden rok. Jak ten czas pędzi! Już nie z szybkością maratończyka, dyliżansu, samochodu, lecz odrzutowca. Dni się skurczyły, godziny zmalały.

Chciałoby się ten czas zatrzymać, aby rozglądać się za siebie i przed siebie. By porozmawiać z sobą samym. Śmieszne to i tragiczne. A jednak. Na przykład teraz: znów stosy listów od korespondentów z wiadomościami do brymi i złymi. Spiesz się, bo jutro życie przyniesie coś nowego! I tak — co dzień.

Chciałbym, żeby nasza gazeta była schludna i pogodna jak nowe myśli i przyszłe nasze mieszkania. Żebym mógł bez obawy walizkę podrózną zostawić na ulicy i spokojnie przespacia się w hotelu.

A nieraz to mi się wydaje, że do tych czasów — mimo tego olbrzymiego tempa — jest znacznie dalej, niż do gwiazd Wielkiego Wozu.

Józef PIEPRZYK



Urodziłem się 5 maja 1927 r. w Potutorach, pow. brzeżańskiego (Ukraina). Do szkoły powszechnej uczęszczałem w Brzeżanach tam też kończyłem 1 klasę gimnazjum.

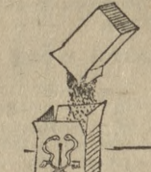
Ten skromny początek skromnego życiorysu bardzo wiele tłumaczy: mam już 30 lat, wywodzę się spod znak. Bliźniąt, a to, w połączeniu z bogactwem przeżyć, rokuje niejakie nadzieje na rok 1958. Częścią tych nadziei należy oczywiście do Czytelników Potutory: nazwa, która nikomu nic nie mówi, ale tym lepiej — można się chwalić: „to właśnie tam, koło Honolulu”.

Ukraina: nauczyła mnie szerokiego, stepowego spojrzenia na świat.

Brzeżany: uwiecznione u Słowackiego, historyczne (obóz Jana III), galicyjskie; z gimnazjum, które wydało wielu świątecznych ludzi. Czy i z tego tytułu nie należą mi się jakieś nadzieje?

A dotyczy one zwłaszcza dwóch pragnień: 1) doczekania w Polsce miliona samochodów, 2) posyłania do „Głosu” z Warszawy takich korespondencji, aby już nic więcej nie warto było czytać!

Karol RZEMIENIECKI



To ja właśnie najczęściej piszę o handlu. Te informacje o świątecznym zapotrzebowaniu to też moje, niestety. Zdradzę tylko, że „resort” ten przypadł mi w losowaniu, jako że nikt z redakcji nie chce mieć z naszym handlem do czynienia.

Zadali mi wypracowanko na święta pt. „Impresje na temat 1958 roku”.

Hmm, w 15 wierszach maszynopisu... I niech znów wprowadzę w błąd Czytelnika! Czytam więc w słowniku: **impresja** (f) — wrażenie, nacisk, wywarcie wpływu, skutek wyobrażenia. Właśnie — pod naciskiem szerokiej mas klienteli, na skutek jednoznacznych wyobrażeń o handlu i pod wpływem gruntownych przemian w naszej ekonomice — w Nowym Roku zanosi się na poważne zmiany modelowe w naszej dystrybucji.

Pocieszajmy się. Mam jednak wrażenie, że dobrze jeszcze odczuję skutki wyobrażeń i informacji o handlu z jego pierwszej ręki. Trudno, wylosowałem...

Zbigniew SEK

Nie wszyscy z Was, Drodzy Czytelnicy, zgadzają się z nami. Nie wszystkim z Was odpowiada sposób pisania tego czy innego z nas.

Są też i tacy, którzy — z różnych pobudek — ciskają na nas gromy, odsadzają od czci i wiary.

Złazcza owe „gromowładne” listy — sprawiają nam przykrość. Z tej prostej przyczyny, że gdybyśmy nawet chcieli wyjąć swe serca z pierśsi i zanieść je na dłoni do nadawców — próżno by ich szukać pod nie wskazanym adresem u drzwi zaonatrzonych z tabliczką z nie wskazanym nazwiskiem...

Ale — chcę Wam powiedzieć — nawet te nieliczne listy nieszczerze, nie przerażają nas i nie zaskakują. Byłoby przecież co najmniej nieeleganckie wyobrażanie sobie, że Wy, Czytelnicy, z jednego jesteście urobieni kruszcem, że stanowicie jakąś jednolitą masę, jednolicie ukształtowanych osobników, których serca i umysły działają na zasadzie elektromechanicznego mechanizmu.

Wśród Was — jak wśród nas — istnieją różnice poglądów, usposobień, psychicznej konstrukcji. Uważamy zażalem, iż Was i nas łączy „akieś” wspólne dążenia, bardziej

lub mniej skryształizowane, cele bardziej lub mniej uświadomione. Upatrujemy swój obowiązek w tym — i tak widzimy zadanie naszej redakcji — by z każdym dniem, miesiącem i rokiem tych wspólnych uświadomionych dążeń przybywało.

Dlatego też tak wielką wagę przywiązujemy do Waszych listów i Waszych głosów w dyskusji z nami.

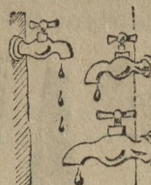
Jakżeż nam, wszystkim Polakom, potrzeba wzajemnej życzliwości, wzajemnego wspierania się, wiary we własne siły; ileż nam potrzeba samoparcia, wytrwałości i dobrej woli, by wyjść wreszcie z kręgu pietrzących się, jak na złość, trudności i piąć się — metr po metrze, kilometrami — po tej arcytrudnej drodze w oświecenie już legendą jutro tak, by jak najmniej urońić, jak najbardziej uniknąć wybojów.

Tak. Wiecie już. Każdy Polak, każdy z nas dźwiga na sobie kawałek odpowiedzialności za swój kraj. Wszyscy — razem wzięci — tworzymy historię swego narodu.

Myślę o wiezi, która nas wszystkich łączy.

Życzmy sobie, by więc ta — w Nowym, 1958 Roku — zyskała na sile...

Józef KONECKI



Pragnień mam wiele. Osobistych i zawodowych.

Zawodowe? Hm... Reporter redakcyjny nie ma wcale łatwego zadania. Wymagania Czytelników i własne nie dają spać spokojnie. Chciałoby się pisać same naj... naj... A tu nie zawsze można. Szkoła nie oddana na czas. Dom mieszkalny owszem, ukończony. A że krany nie działają, w łazienkach nie ma wanień, kto winien? Na pewno nie ja. A Czytelnicy piszą i dzwonią do mnie.

Impresje 1958? Ma się, ma! Żeby w Nowym Roku, po którym tak wiele się spodziewam (proszę, bez domysłów) moja skromna informacja nie wywoływała szoku wśród Czytelników. Spokojnie! Jest już znaczną poprawą, a ma być lepiej. Tak obiecują władze budowlane. A ja im wierzę (o naiwna?) Optymizm jest w życiu konieczny i dla Czytelników, i dziennikarza...

Anna SIEKIERKA



Chciałbym, by każdy obywatel naszego kraju patrzył na swoje osobiste, materialne niedomagania przez pryzmat spraw całego gospodarstwa społecznego;

chciałbym, by wszyscy pozbyli się kompleksu niższości wobec krajów z dawną bogatych, by doszli do przekonania, że uczciwość i praca jest lepszym budulcem niż zawiść;

chciałbym, abyśmy widzieli w naszym kraju nie tylko zło i błędy (choć to jest nieodzownym warunkiem ich usunięcia), ale i te wszystkie, jakże liczne ostatnio zmiany zmierzające do coraz lepszego gospodarowania;

chciałbym, by poczucie stabilizacji, pewności, zaufania zapuściło głęboko korzenie w psychikę naszego społeczeństwa;

chciałbym, by nasze potrzeby nie wyprzedzały tak bardzo możliwości ich zaspokojenia;

chciałbym...

Czy jednak nie pragnę za wiele?

Mieczysław SKAPSKI



Zanim wkroczymy w Nowy Rok, obejrzyjmy się na rok miniony. Zrobmy krótki bilans. Na minus zapiszmy dni: szare, ponure, złe; na plus dni: pogodne, radosne, szczęśliwe...

Oby tych dni z plusem, czy to w domu, czy pracy, szkole, na ulicy, wszędzie... było w Roku 1958 — jak najwięcej.

Mieczysław TOMASZEWSKI



W noworoczny wieczór szczególnie bliskie wydają się dni, gdy majstrowało się przy budowanym przez siebie detektorze, lub zaczytywało w fantastycznych powieściach Juliusza Verne. Dziś własnością człowieka są nie tylko fale dźwiękowe, ale i obraz telewizyjny, a „20 tysięcy mil pod morskiej żegluga” bynajmniej nie ostatnią możliwością ucieleśnionego „Nautilusa” — pierwszej łodzi podwodnej o napędzie atomowym. Więcej — wokół Ziemi krążą sputniki, człowiek uskrzydlił myślą pierwszą wyprawę w przestrzeń kosmiczną.

Warto więc przestać mierzyć czas wyłącznie liczbą przeżytych lat. Warto oceniać bogactwem naszego wewnętrznego życia, ogólnoludzkim dorobkiem nauki i kultury. Warto — bo siłę lawiny posiadają wówczas aktualne do dzisiaj archimedesowskie słowa: „Noli turbas circulos meos” — nie niszczyć moich kół.

Józef TULASIEWICZ



Rok 1957 upłynął w Poznaniu pod znakiem wielu ogólnopolskich i międzynarodowych wydarzeń kulturalno-oświatowych. Wymieńmy chociażby Międzynarodowy Konkurs Lutniczy, Konkurs Skrzypcowy im. Wieniawskiego, Zjazd Literatów i inne. Choć nie bez znaczenia jest dla nas, poznańców, że wszystko to działo się w naszym mieście, to jednak ważniejsze są wnioski, jakie zostały z nich wyciągnięte.

U progu Nowego Roku pomyśleć trzeba o zrealizowaniu powziętych zamierzeń. O dalszym upowszechnieniu kultury, rozwijaniu pracy naukowo-oświatowej, o zapewnieniu dzieciom i młodzieży warunków do nauki, a członkom organizacji twórczych — warunków do pracy. Z zagadnieniami tymi wiąże się ściśle potrzeby bytowo-społeczne. Tylko bowiem wtedy, gdy będą one w miarę zaspokojone, realne też będą wyniki pracy i osiągnięte z niej korzyści.

Marian VOGEL



Chciałbym jak najbardziej prywatnie zastanowić się „na progu” — czego życzyłbym w 1958 roku:

ŚWIATU

— Spotkania przywódców co najmniej czterech największych mocarstw uwięzionego — jeśli nie pełnym, to przynajmniej — powodzeniem;

KRAJOWI

— Możliwie najspieszniejszego i najkorzystniejszego wylądowania z trudnego okresu stawiania stosunków w Polsce na nogach;

POZNANIOWI

— Rady Miejskiej z prawdziwego zdarzenia!

WSPÓŁOBYWATELOM

— ...I sobie życzyć, abyśmy planować mogli kupno, no, powiedzmy na razie skromnie — rower, niekoniecznie w oparciu o „finansowy skok” koziołkowsko-totkowy...

Piotr ŻYCKI



Konkurs Noworoczny

Serwis porcelanowy na 12 osób
Torebki damskie
Męskie koszule popielinowe
Damskie komplety stylonowe
Aktówki
Portfele skórzane
Termos do kawy
Książki

zdobędziesz
biorąc udział
w naszym
konkursie noworocznym

UWAGA! UWAGA!

Z 12 książek i sztuk teatralnych wycięto sześć ilustracji. Należy je umieścić we właściwych książkach. Podajemy nazwiska autorów 12 dzieł:

Eugeniusz Paukaszta,
Artur Maria Swinarski,
Igor Neverly,
Aleksander Fredro,
Bogusław Kogut,
Henryk Sienkiewicz,
Jerzy Putrament,
Adam Mickiewicz,
Maria Rodziewiczówna,
Stefan Żeromski,
Bolesław Prus,
Arkady Fiedler.

Z podanych nazwisk należy wybrać sześciu autorów i podać tytuły odpowiadające ilustracjom, wypełniając załączony kupon. Rozwiązania należy nadsyłać do redakcji "Głosu Wielkopolskiego" Poznań, ul. Grunwaldzka 19 z dopiskiem

KONKURS NOWOROCZNY!
do dnia 10 stycznia 1958 r.
Ogłoszenie wyników 15 stycznia 1958 r.

Depesze noworoczne

PRZEW. FRACKOWIAK (MRN)
Nieodpartym rymem myśl wciąż goni nas ta: przestań być ojczymem — bądź nam ojcem miasta!

DYR. SZCZERBOWSKI (KOMEDIA MUZYCZNA)
Oto życzeń worek a w nich słowa te: zostań dyrektorem — „Folies Bergères!”

RED. MIKOŁAJCZAK („KAKTUS”)
Życzymy dziś tak tu: (Mik się nam ukloni!) Niechaj rośnie „Kaktus” — byle nie na dłoni!

DYR. GÓRZYŃSKI (OPERA)
Życzenie to mija z faktem się na razie: niech nie tylko pijak siedzi na Pegazie!

DYR. SYKAŁA (TEATRY DRAM.)
Napis niechaj zdobi odtąd teatr stale: „NARÓD (Jasne!) SOBIE I PANU SYKAŁE”

MLODEMU POECIE
Nim napiszesz trochę, muzy nie prowokuj! Zestaw się trochę — będzie wreszcie spokój!

RED. KUBIAK (POLSKIE RADIO)
Życzymy tu grzecznie, (niech Pan nas pochwali!) na dobrej płyn — lecz nie wciąż na średniej fali!

DR SMOLIŃSKI (WSZĘDZIE)
Każy brodac młody, rosnąc w dół pomału, życz dłuższej brody! (od naszych kawalerów).

DYR. GAZOWNI
Niech dojrzeje wreszcie pragnień owoc ten tu: więcej gazu w mieście! (Oby bez procentu!)

DR MARCINKOWSKI (PI-SMO „ZDROWIE I TRZĘWOSC”)
Przy święcie raz powiem na ucho tu coś ci: wypij dziś za zdrowie „Zdrowia i Trzeźwości”!

PAUKSZTA (BARDZO WIELE INSTYTUCJI)
Nad Poznania rangą rozpacz bez mała... Łoże! Ukaz nam go w randze — admirała!

DYR. WOJCIECHOWSKI (OPERETKA)
Wciąż grafy, książęta w erze Peerelu... Proszę też pamiętać o obywatelu!

DYR. ELEKTROWNI
Światło niechaj gaśnie! Nie szkodzi to — boiem — wszyscy mamy właśnie świeczki choinkowe!

RED. KOGUT („TYGODNIK ZACHODNI”)
Życzenie to mamy — sprostasz chyba temu: wznów swych „Zbuntowanych”!

(Przeciw Pedzłiskiemu.)
W. SCISŁOWSKI
W. TYBLEWSKI



JESZCZE RAZ — GINA

W Mediolanie nagrywane są obecnie sceny plenerowe do filmu „Anna z Brooklynu” z Ginią Lollobrigida w roli głównej.

Fot. — CAF



Nie, to nie obrazek z dawnych czasów lub z balu maskowego. — Ten pan w kapeluszu z piórami, to baron Ove Ramel, który towarzyszy naszemu ambasadorowi Szymanowskiemu na audiencję u króla szwedzkiego.

Fot. — CAF

MAŁA KRONIKA 1957

Niewątpliwie póra bardziej dostojna i kompetentna dokonają — jak to jest we zwyczajach — podsumowania i zestawienia najważniejszych faktów i zdarzeń w kraju i na szerokim świecie, które już przeszły do historii i zanotowane zostały na dziejowej kartce oznaczonej numerem porządkowym A. D. 1957. Niżej podany nie ma takich ambicji i dlatego niniejszy, bardzo niekompletny rejestr, będzie obejmował tylko sprawy i wypadki o których zwykliśmy mówić, że są „nie z tej ziemi”. Źródłem z którego czerpano przy opracowaniu niniejszej kroniki były łamy naszej prasy. Przy sporządzaniu rejestru zerwano z metodą chronologiczną, stosowaną zwykle przez kronikarzy, zastosowano natomiast metodę rzeczową (zagadnienia, problemy), która wydaje się bardziej celowa. Dla ułatwienia zrezygnowano także z cytowania źródeł informacji.

CO TWIERDZIŁA OB. RADUŁA

U progu roku 1957 przeczytaliśmy w rubryce „Dzień Poznania” taką oto notatkę:

MAGIEL — to marzenie wszystkich gospodyń dzielnic Winiary, które zmuszone są wędrować aż na Solec, aby wymaglować bieliznę. Byłoby wskazane, aby PSS... itd., itp.

Czy „marzenie” zostało spełnione — nie wiadomo, ale kto wie czy umiejscowienie gdzieś indziej nie stało się przyczyną, której skutki znalazły odbicie w takich oto ogłoszeniach:

W zarzuconej mi sprawie nie twierdziłam, ani twierdzi, by Emilia Kędziora wrzuciła mi coś do garnka.

Katarzyna Raduła,
Słowa wypowiedziane na ob. Florentynę Jaskólską, są nieprawdziwe.

Adela Soltyslak

BANKIET LEPSZY OD KIELBASY

Dowiedzieliśmy się o tym z urzędowego obwieszczenia następującej treści:

Prezydium WRN w Poznaniu zmieniło nazwisko, ob. Kielbasy Janiny-Władysławy i Kielbasy Ireny na „Bankiet”.

OJ KOBIECI, KOBIECI...

Jak zapewnić sobie trwałe powodzenie u mężczyzny? W tym zakresie cenny rad udzieliła Zofia Grawel i Helenie Dzierży z Pabianic nieznajoma Cyganka. Stojąc się ściśle do założeń wróżki, która za skuteczność swojej recepty ręczyła własną głową, sympatyczne kobieci zakopały nocą na miejscowym cmentarzu 400 zł, dwa zegarki i inne przedmioty wartości 5 tys. złotych. Miał to być pewny sposób na pozyskanie serce pici brzydkiej. Wielkie było więc rozczarowanie, gdy na zajątrę przekonały się, że zakopane przedmioty ulotniły się jak kamfora i zapowiedziani konkurenci nie zjawili się. W tym nieszcześciu już otarła nasza dzielna MO, która odnalazła czarnobrewą Cygankę, a prokurator zapewnił jej kilka metrów płaszczyzny mieszkalnej ze skromnym wiktym.

POD ZNAKIEM WODY

W pierwszym kwartale 1957 r. sprzedaż napojów alkoholowych wzrosła o 27,2% w porównaniu do analogicznego okresu roku 1956. W pierwszym półroczu wypito 82 miliony litrów wódki w drugim półroczu osiągnięto jeszcze wyższy pułap, wytrwale realizując hasło z przedwojennego tangas: „Pij, bracie, pij”. Jakże były tego skutki? Między innymi były i następujące:

PO GAZIE NA „PEGAZIE”

Poznań (PAP). Dużą sensację wywołało w Poznaniu pojawienie się na szczytach gmachu Opery — mężczyzny, który dosiadł wienieczonego szczytu gmachu pegaza i dokonywał na nim wyczynów akrobatycznych. Popisy te spowodowały olbrzymie zbiegowisko, zatrzymujące ruch tramwajowy.

Kierownictwo Opery zmobilizowało cały personel techniczny i po dłuższych wysiłkach udało się ze szczytu gmachu ściągnąć amatora jazdy na pegazie, którym był pod silnym „gazem” liczący ponad 50 lat Wojciech Gulczyński z Poznania.

W JASKINI LWA W ZOO

WARSZAWA (PAP). W godzinach popołudniowych w warszawskim ZOO zdarzył się mroźny krew w żyłach wypadek. 23-letni R. Kucharek, zamroczony alkoholem, chcąc się popisać brawurą wskoczył do fosy otaczającej wybieg dla lwów. Młodszego z nich udało się Kucharkowi nastraszyć, natomiast drugi energicznie począł dobierać się do swej ofiary. Gdyby nie pomoc trenera lwów i MO, którym w ostatniej chwili udało się odstraszyć rozjuszone zwierzę los Kucharka byłby przesądzony. Ciężko pokaleczonego odwieziono do szpitala.

NOMEN OMEN CZYLI FIGLE OB. BIUROKRACEGO

Pracownicy Sądu Powiatowego w Kozienicach, woj. kieleckie, wskutek mylnie wypisanego nakazu aresztowania, osadzili na 2 miesiące w więzieniu za nie popełnienie winy Wacława Trafisza. Wprawdzie Trafisz odpowiadał przed Sądem Powiatowym w Kozienicach, ale został uniewinniony, natomiast Sąd wymierzył karę 2 miesięcy aresztu oskarżonemu w tej samej sprawie Antoniemu Wieczorkowi. I właśnie wskutek pomyłki, popełnionej w Sądzie Powiatowym zamiast Wieczorka osadzono w więzieniu Trafisza.

Sprawa zainteresowała się osobliście minister sprawiedliwości. Ja-

ka nagroda spotkała kozienickich biurokratów, racjonalizatorów biurokracji — nie wiadomo.

KTO ZDOBYŁBY REKORD?

Wprawdzie w r. 1957 nie ogłoszono konkursu na szczyt biurokratyzmu, ale dwa następujące fakty śmiało mogłyby stanąć do zawodów, przy czym rywalizacja miała by charakter międzykontynentalny.

Fakt I. Dyrekcja muzeum miejskiego w Brooklynie (USA) zwróciła się do władz o wydanie zezwolenia na pochowanie mumii egipskiej z III wieku n. e., lecz otrzymała odpowiedź odmowną. Władze uzależniły wydanie zezwolenia na pochowanie mumii od uprzedniego przedstawienia... jej „świadcstwa zgonu”.

Fakt II. W Lesznie Wlkp. Powiatowa Spółdzielnia Spożywców wobec braku centralnej receptury na „smekę z glancem” opracowała własną i przelała ją drogą służbową do zatwierdzenia w dniu 9 kwietnia do Wojewódzkiej Komisji Cen w Poznaniu. W dniu 16 kwietnia WKC powiadomiła PSS, że recepturę przesłano na wyższy szczebel — do Państwowej Komisji Cen — Departament Artystów Spożywczych w Warszawie. Ten z kolei powiadomił w dniu 27 kwietnia PSS w Lesznie, że recepturę przesłał do Ministerstwa Handlu Wewnętrznego — Departament Cen. A co dalej? Dalej — cisza!

Kto zatem ma prawo do rekordu.

W EPOCE „SPUTNIKÓW”

W zakresie zagadnień komunikacyjnych do zdarzeń dziwnych lecz prawdziwych zaliczyć również należałoby podróż 3 (trzy) milionów jaj. Oto odpowiednie doniesienie z Bydgoszczy agencji PAP:

Powiat Mogiła jest powiatem rolniczym, jednak jajka z tamtejszych gospodarstw muszą odbyć przynajmniej 180 km podróż, za nim trafią do miejscowych sklepów GS, PSS, Gminne Spółdzielnie na terenie powiatu skupują rocznie około 3 milionów jaj. Całą tę ilość muszą przekazywać Centrali Jajczarsko-Drobiarskiej w Bydgoszczy. Stąd dopiero PZGS otrzymuje jajka na zaopatrzenie swych sklepów, a więc są to te same jajka, które poprzednio wysłano do Bydgoszczy.

Opracował
K. SYREWICZ

KUPON KONKURSOWY

1	autor
2	tytuł książki
3	autor
4	tytuł książki
5	autor
6	tytuł książki
7	autor
8	tytuł książki
9	autor
10	tytuł książki
11	autor
12	tytuł książki

Kupon ten wytnij, nałep na pocztówkę, podając czytelnie: imię, nazwisko i dokładny adres.

„ZBIERANA ORKIESTRA”...



...z Mediolanu przybyła do Rzymu na obchód tradycyjnego święta Piedigrotta...

Fot. — CAF

Pracownicy poszukiwani

Pracowników fizycznych do przyuczenia w zawodzie, zatrudni zaraz Poznańska Fabryka Luster i Szlifiernia Szkła, Poznań, ul. Warszawska 37a. K8054

Magazyniera z kilkuletnią praktyką zatrudni zaraz Poznańska Fabryka Luster i Szlifiernia Szkła Poznań, ul. Warszawska 37. Wynagrodzenie wg stawek obowiązujących w przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. K8065

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W PILE

PODAJE DO WIADOMOŚCI WSZYSTKIM SWOIM CZŁONKOM

że z dniem 1 stycznia 1958 r. wprowadzona będzie rejestracja zakupów dokonywanych przez członków spółdzielni we wszystkich sklepach i kioskach P. S. S.

Powyższe wprowadza się celem wypłacania dywidend od dokonanych zakupów w ciągu całego roku.

Wypłata dywidend nastąpi po zakończeniu roku obrachunkowego. Rejestracja zakupów dokonywana będzie w wydanych specjalnie książeczkach zakupu, które każdy członek powinien odebrać od dnia 27 stycznia 1958 r. w Komórcie Społeczno-Samorządowej przy placu Waryńskiego nr 5 (o formie dokonywania rejestracji każdego zakupu informuje każdy sprzedawca sklepu P. S. S. oraz Komórka Społeczno-Samorządowa).

Mieszkańcy miasta Pily nie będący członkami Spółdzielni mogą wstąpić w szeregi członków i korzystać z uprawnień członkowskich.

Przyjęcia przyjmuje Komórka Społeczno-Samorządowa.

UWAGA! UWAGA! UWAGA!

SPÓŁDZIELCY!

Korzystajcie z uprawnień statutowych i dokonujcie zakupów rejestrowanych tylko w swoich sklepach spółdzielczych.

Rada Nadzorcza P. S. S. Zarząd K7906

Z LOSEM

KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

na spotkanie Nowego Roku

Praca

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Warunki dobre po 600 zł miesięcznie. Poznań, Świerczewskiego 11a m. 6. Informacje od godz. 13-16. 37731g

Pomoc domowa i do sprzątania składają potrzebna. Malinowska, Poznań, Dębńska 3d. 37871g

Gospośia lub pomoc domowa z gotowaniem do domu lekarza potrzebna. Warunki dobre. Poznań, Siemiradzkiego 3 m. 3. 37361g

Szklifier - polernik, potrzebny „Galwanizacja”, Poznań, Czerwonej Armii 28. 36651g

Ucznia ślusarskiego przyjmie warsztat. Poznań, Polna 29. 37882g

Gospośia z gotowaniem, świadectwami, potrzebna. Poznań, Klonowicza 7 m. 2, od godz. 16-17. 37891g

Gospośia dochodząca z gotowaniem do 3 osób na dobrych warunkach, potrzebna. Poznań, Piekary 19 m. 4. 37898g

Starsza pomoc domowa względnie gospośia, z dzieckiem 3-letnim, poszukuje posady na stałe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37902g.

Fryzjerka potrzebna, posada stała. Olejniczak, Poznań, Wielka 9. 37909g

Gospośia natychmiast potrzebna. Warunki dobre Poznań, Chociszewskiego 24b m. 31 (po godz. 17). 37928g

Potrzebna gospośia lub pomoc domowa na stałe względnie dochodząca. (Pensja 600,— zł), Poznań, Młyńska 12 m. 5a (podwórce, lewa oficyna). 37976g

Pomoc domowa na miescu oraz osoba do dziecka na wyjazd potrzebna. Poznań, 27 Grudnia 5 m. 4. 37945g

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza: Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 35284g

Kurs pisanja na maszynach organizuje pod nadzorem władz szkolnych Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek PRL. Poznań, ul. Chelmońskiego 7, tel. 653-11. Zamieszkiwać słuchaczy korzystają ze zniżek kolejowych szkolnych. 37562g

Kupno

Maszynę do szycia chociaż starszy system kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37828g.

Opony 400 X 19 nowe lub mało używane kupię. Poznań, Ostrobramska 25 m. 2. 37880g

Lisy, piesaki, kupię. Poznań, Libelta 6 m. 5. 37895g

Kupię motocykl nowy z przyczepą. Kazimierz Ostrowski, Śmieszkowo, pow. Czarnków. 37926g

OGŁOSZENIA DROBNE

Royal-gelee, prod. NRF. 24 ampulki, spiesznie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37896g.

Kupię kociot miedziany do gotowania. Fellmann, Poznań, ul. Jeżycka 44, tel. 16-73. 37953g

Sprzedaz

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czeskie na łożyskach kulowych — nowoczesne drewniane, gięte, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świetlik, Poznań, Wrocławka 13. 35085g

Sprzedam z ewent. przyjęciem na wychód lisy srebrzyste i piesaki. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37937g.

Wózki dziecięce i dla lalek różne modele oraz materace sprężynowe poduszkowe we wszelkich rozmiarach, korzystnie sprzedam. Brzozowska, Czerwonej Armii 10. 35938g

Dzielną maszynę ręczną szwajcarską Passap najnowszy model sprzedam. Zgłoszenia telefoniczne Poznań, 634-28. 37951g

Sprzedam krowę. Poznań, Zagrodnicza 10 (Winogrody). 37702g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, ceratowe, spacerówki na łożyskach, drewniane gięte oraz dla lalek polecają: Bracia Chojnacy, Poznań, Wrocławka 25. 37496g

Samochód „Opel - Kadet” stan najlepszy, nowe opony, lakier, wybiecie itp., sprzedam. Poznań, Libelta 6 m. 5. 37894g

Lokale

Poszukuję dla mej córki spokojnej, kulturalnej, małego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37804g.

Poszukuję spiesznie małego pokoju do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37805g.

Zamienię 1 pokój z kuchnią w blokach na Dębu na podobne w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37885g.

Pokoju poszukuję na okres ograniczony — do brze wynagrodze. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37888g.

2 pokoje z używalnością kuchni w Sopocie zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37948g.

Nieruchomości

Kamienice, wille, parcele, domki w różnych dzielnicach polecam — poszukuję, również spadkowe. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 34847g

Oddam w dzierżawę teren na hodowlę zwierząt futerkowych, teren ogrodzony żywopłotem. Piątkowo nr 6. 37884g

Gospodarstwo ośmiohektarowe blisko Leszna 120.000 zł spiesznie sprzedam. Dutkiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105. 37950g

Lekarskie

Zylaki, rany żylakowe, hemoroidy — leczenie bez operacyjne St. R. Olszewski, lekarz med. Poznań, Świerczewskiego 11a m. 6 przyjmuję od godz. 13-16 oprócz sobót. 35402g

Zakład rentgenowski Zbigniew Suwalski, lekarz-radiolog, wykonuje prześwietlenia, zdjęcia, zdjęcia warstwowe i kontrastowe. Poznań, ul. Matejki 68 m. 2, telefon 637-51. 37505g

Lekarskie

Zylaki, rany żylakowe, hemoroidy — leczenie bez operacyjne St. R. Olszewski, lekarz med. Poznań, Świerczewskiego 11a m. 6 przyjmuję od godz. 13-16 oprócz sobót. 35402g

Zakład rentgenowski Zbigniew Suwalski, lekarz-radiolog, wykonuje prześwietlenia, zdjęcia, zdjęcia warstwowe i kontrastowe. Poznań, ul. Matejki 68 m. 2, telefon 637-51. 37505g

Zakład rentgenowski Zbigniew Suwalski, lekarz-radiolog, wykonuje prześwietlenia, zdjęcia, zdjęcia warstwowe i kontrastowe. Poznań, ul. Matejki 68 m. 2, telefon 637-51. 37505g

Zakład rentgenowski Zbigniew Suwalski, lekarz-radiolog, wykonuje prześwietlenia, zdjęcia, zdjęcia warstwowe i kontrastowe. Poznań, ul. Matejki 68 m. 2, telefon 637-51. 37505g

Zakład rentgenowski Zbigniew Suwalski, lekarz-radiolog, wykonuje prześwietlenia, zdjęcia, zdjęcia warstwowe i kontrastowe. Poznań, ul. Matejki 68 m. 2, telefon 637-51. 37505g

Zakład rentgenowski Zbigniew Suwalski, lekarz-radiolog, wykonuje prześwietlenia, zdjęcia, zdjęcia warstwowe i kontrastowe. Poznań, ul. Matejki 68 m. 2, telefon 637-51. 37505g

Zakład rentgenowski Zbigniew Suwalski, lekarz-radiolog, wykonuje prześwietlenia, zdjęcia, zdjęcia warstwowe i kontrastowe. Poznań, ul. Matejki 68 m. 2, telefon 637-51. 37505g

Zakład rentgenowski Zbigniew Suwalski, lekarz-radiolog, wykonuje prześwietlenia, zdjęcia, zdjęcia warstwowe i kontrastowe. Poznań, ul. Matejki 68 m. 2, telefon 637-51. 37505g

Zakład rentgenowski Zbigniew Suwalski, lekarz-radiolog, wykonuje prześwietlenia, zdjęcia, zdjęcia warstwowe i kontrastowe. Poznań, ul. Matejki 68 m. 2, telefon 637-51. 37505g

Zakład rentgenowski Zbigniew Suwalski, lekarz-radiolog, wykonuje prześwietlenia, zdjęcia, zdjęcia warstwowe i kontrastowe. Poznań, ul. Matejki 68 m. 2, telefon 637-51. 37505g

Zakład rentgenowski Zbigniew Suwalski, lekarz-radiolog, wykonuje prześwietlenia, zdjęcia, zdjęcia warstwowe i kontrastowe. Poznań, ul. Matejki 68 m. 2, telefon 637-51. 37505g

Zakład rentgenowski Zbigniew Suwalski, lekarz-radiolog, wykonuje prześwietlenia, zdjęcia, zdjęcia warstwowe i kontrastowe. Poznań, ul. Matejki 68 m. 2, telefon 637-51. 37505g

Zakład rentgenowski Zbigniew Suwalski, lekarz-radiolog, wykonuje prześwietlenia, zdjęcia, zdjęcia warstwowe i kontrastowe. Poznań, ul. Matejki 68 m. 2, telefon 637-51. 37505g

Najlepsze życzenia NOWOROCZNE

składa

WSZYSTKIM SWOIM ODBIORCOM

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

HANDLU OBUWIEM

W POZNANIU

K8058

Dr Danecki, specj. chorób skórno - wenerycznych. Poznań, Czerwonej Armii 31, od godz. 11-16. 37916g

Jerzy Hejduk, lekarz specjalista ginekolog - położnik, przyjmuje codziennie od godz. 14-16. Poznań, Grunwaldzka 22a. 36619g

Różne

Garbowanie, farbowanie i strzyżenie skór baranich E. Makowiecki, Poznań-Solacz, Grudzień 66. 34458g

Suknie ślubne, balowe z przeróżnych nylonów, taft, jedwabi (olbrzymi wybór), welony wypoczą, „Elegancja”, Poznań, Mickiewicza 13. 34473g

Greplujemy wełnę i watę na poczekaniu. Greplarnia w Poznaniu, ul. Droga Dębńska 12. Dojazd tramwajami 13, 14, 16 do mostu Marchlewskiego, 15-ką do Bleinik. 37283g

Fotografę-wspólnika poszukuję zaraz do zaprowadzonego zakładu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37621g.

Usuwanie włosów z skór nudi wykonuje fachowo i w terminie „Depilostyka”. Poznań, ul. Staszica 12 m. 2. 37755g

Wspólnika do taksowki przyjmuję z gotówką 45.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37853g.

Posiadam piec piekarski, rurkowy, pewną ilość gotówki, jestem piekarzem-kukiernikiem. Oczekuję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37524g.

Kto z właścicieli sklepów dodatkowo przyjmowałby zdjęcia do wykonania w laboratorium? Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37583g.

Dziurki bieliżniane i w konfekcji lekkiej, okretka, podnoszenie oczek, duże ilości wykonam zaraz. Poznań, Kopernika 1 m. 3. 37618g

Chemiczne czyszczenie, farbowanie obuwia zamskiego, skózanego, naprawy obuwia na kaucuku. Poznań, Kolejowa 46. 36181g

Sklep galanterii włók. b. dobrze prosperujący z urządzeniem, na Ziemiach Zachodnich w Zgorzleu, woj. wrocławskie, odstąpię ze względu na chorobę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37922g.

Matrymonialne

Dla mej siostry, panny, lat 32, wykształconej, właścicielki kamienicy z mieszkaniem w Poznaniu poszukuję odpowiedniego panna na celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37942g.

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 12. Telefon: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział informacji: 659-39; informacje dla czytelników 657-18; dział łączności 637-18; sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) — 629-52.

Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piątki w godz. 12-14. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 13-14.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-14

Rok miniony i przyszły

(Dokończenie ze str. 1)

kowej — w związku z tym, że wzrost pieniężnej siły nabywczej ludności był większy od wzrostu produkcji. Spowodowało to braki w zaopatrzeniu oraz wyższe niektóre cen (częściowo w formie „podmiękania” artykułów tańszych na asortymencie droższe). Trudności rynkowe, konieczność przeznaczania do sprzedaży do datkowych ilości towarów spowodowały zmniejszenie eksportu i zwiększenie importu artykułów konsumpcyjnych, a w konsekwencji — napięcie bilansu płatniczego w handlu zagranicznym.

Wynika stąd, że najpilniejszym zadaniem polityki gospodarczej na rok 1958 jest zrównoważenie rynku. Podstawą tego zrównoważenia może być tylko wzrost produkcji. Inne środki, jak np. zwiększenie wkładów oszczędnościowych itp. — są ważnymi środkami pomocniczymi.

W celu zwiększenia produkcji potrzebna jest mobilizacja inicjatywy gospodarczej mas pracujących poprzez przeprowadzenie szeregu reform t. zw. modelowych. Reformy takie — w dziedzinie dalszego usamodzielniania socjalistycznych przedsiębiorstw, nowych metod ich finansowania, organizacji przemysłu, w dziedzinie budownictwa, handlu oraz dalszego rozszerzania i usamodzielniania gospodarczego rad narodowych — są w przygotowaniu i powinny być przeprowadzone w 1958 roku.

Uważam, że takie są najważniejsze zadania na nadchodzący rok 1958.

Głos WIELKOPOLSKI

KALENDARZ na rok 1958

Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec
1 S Nowy Rok 2 C Makarego 3 P Genowefy 4 S Eugeniusza	1 S Ignacego 2 N Marii 3 P Błażeja 4 W Andrzeja 5 S Agaty 6 C Doroty 7 P Romualda 8 S Jana	1 S Albina 2 N Heleny 3 P Kunegundy 4 W Kazimierza 5 S Euzebiusza 6 C Róży 7 P Tomasza 8 S Wincentego	1 W Hugona 2 S Franciszka 3 C Ryszarda 4 P Izidora 5 S Wincentego 6 N Wielkanoc 7 P Rufina 8 W Dionizego 9 S Marii 10 C Michała 11 P Filipa 12 S Wiktora	1 C Święto Pracy 2 P Zygmunta 3 S Antoniny 4 N Floriana 5 P Piusa 6 W Jana 7 S Benedykta 8 C Stanisława 9 P Dz. Zwycięstwa 10 S Izidora 11 N Franciszka 10 P Pankracego 13 W Serwacego 14 S Bonifacego 15 C Zofii 16 P Andrzeja 17 S Brunona	1 N Jakuba 2 P Marcelina 3 W Klotyldy 4 S Franciszka 5 C Boże Ciało 6 P Norberta 7 S Roberta 8 N Medarda 9 P Pelagii 10 W Bogumiła 11 S Barnaby 12 C Onufrego 13 P Antoniego 14 S Bazylego 15 N Jolanty 16 P Aliny 17 W Adolfa 18 S Elżbiety 19 C Gerwazyego 20 P Florentyny 21 S Alojzego
5 N Edwarda 6 P Trzech Króli 7 W Juliana 8 S Seweryna 9 C Antoniego 10 P Jana 11 S Honoraty	9 N Apolonii 10 P Scholastyki 11 W Dezyderygo 12 S Modesta 13 C Katarzyny 14 P Walentego 15 S Faustyna	9 N Franciszki 10 P Cypriana 11 W Konstantego 12 S Grzegorza 13 C Krystyn., Boż. 14 P Matyldy 15 S Klemensa	13 N Hermenegildy 14 P Waleriana 15 W Anastazji 16 S Benedykta 17 C Roberta 18 P Bogumiła 19 S Leona 20 N Teodora 21 P Anzelma 22 W Łukasza 23 S Wojciecha 24 C Grzegorza 25 P Marka 26 S Marcelina	18 N Feliksa 19 P Piotra 20 W Krystyny 21 S Tymoteusza 22 C Heleny 23 P Dezyderygo 24 S Joanny 25 N Ziel. Świątki 26 P Filipa 27 W Jana 28 S Augustyna 29 C Magdaleny 30 P Feliksa 31 S Petroneli	22 N Pauliny 23 P Wandy 24 W Jana 25 S Wilhelma 26 C Jana 27 P Władysława 28 S Ireneusza 29 N Piotra i Pawła 30 P Emilii
12 N Benedykta 13 P Weroniki 14 W Feliksa 15 S Izidora 16 C Marcelego 17 P Antoniego 18 S Piotra	16 N Julianny 17 P Juliana 18 W Symeona 19 S Popielec 20 C Leona 21 P Feliksa 22 S Małgorzaty	16 N Hilarego 17 P Gertrudy 18 W Edwarda 19 S Józefa 20 C Anatola 21 P Benedykta 22 S Katarzyny	27 N Teofila 28 P Pawła 29 W Hugona 30 S Katarzyny		
19 N Henryka 20 P Fabiana 21 W Agnieszki 22 S Wincentego 23 C Rajmunda 24 P Tymoteusza 25 S Pawła	23 N Damiana 24 P Macieja 25 W Cezarego 26 S Aleksandra 27 C Gabriela 28 P Makarego	23 N Pelagii 24 P Gabriela 25 W Marii 26 S Emanuela 27 C Jana 28 P Jana Kap. 29 S Wiktoryny 30 N Palmowa 31 P Balbiny			

Grudzień
31

Sylwester,

Styczeń
1

Mieczysława

Teatry

OPERA — g. 19 „Hrabina“, środa — g. 19 „Halka“; POLSKI — wtorek i środa — g. 19 „Lekko-myślna siostra“; NOWY — wtorek i środa — godz. 19 „Ich dwóch“; OPERETKA POZNAŃSKA — wtorek — g. 18 i środa — godz. 19 „Hrabina Marica“; KOMEDIA MUZYCZNA — wtorek — g. 19.30 i g. 22.30 oraz środa — godz. 19.30 „Rozkosze karnawału“; SATYRY — wtorek i środa — g. 20 „Piękna Helena“; MARCINEK — wtorek — g. 16 i środa — g. 11 i 15 „Pastorałka“.

Kina

APOLLO — wtorek i środa — g. 10-20 „Koniec nocy“ (polski, 18 l.); BAŁTYK — wtorek — g. 16, 18 i 20.30 „Monsieur Ripois“ (francuski, 18 l.), godz. 23.30 — film z koncertem rozrywkowym; środa — g. 14, 16, 18 i 20.15 „Monsieur Ripois“; RIALTO — wtorek — g. 10-20 i środa — godz. 14-20 „Indyjski wojownik“ (amerykański, 12 l.); WARTA — wtorek — godz. 10-13 „Fajka i miś“ i godz. 14-20 „Wyprowadź na Wypę Kościuszkę“, środa — g. 14, 16.30 i 20 „Pierwszy start“ (polski, 12 l.) i godz. 18.45 „Wyprowadź na Wypę Kościuszkę“; MUZA — wtorek i środa — godz. 10-20 „Moja córka“ (radz., 12 l.); MINIATURKA — wtorek — godz. 16-20 i środa — g. 14-20 „Liliom“ (węg., 16 l.); CZTERNASTKA — wtorek i środa — g. 14-20 „Pat i Patachon“ (duński, 7 l.); DOM KULTURY MO — wtorek i środa — g. 17 „Bohaterowie są zwyciężeni“ (franc., 18 l.); TARGOWE — wtorek — g. 16 „Pat i Patachon“ (duński, 7 l.), g. 19 i 22 — koncerty filmowo-rozrywkowe „Trzej panowie na śniegu“, środa — g. 17 i 19.30 „Pat i Patachon“ (duński, 7 l.); OSIEDLE (Dębica) — wtorek nieczynne, środa — g. 16-20 „Wieczór trzech króli“ (radz., 12 l.); PIĄST (Staroleka) — wtorek — g. 17 i 19 i środa — g. 15-19 „Dziewczyna i dąb“ (jug., 16 l.); ZNICH (Luboń) — wtorek nieczynne, środa (Zabikowo) — g. 15-19 „Wesoły chłopak“ (radz., 7 l.); MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY — środa — g. 11, 12 i 13 poranek bajek filmowych pt. „Koziołki“, „Susetek i Guzdzi“, „Niezwykły mecz“; GWIAZDA — wtorek i godz. 16-20 „Był sobie król“ (czeski, 7 l.), środa — g. 11, 12 i 13 bajki i g. 16-20 „Był sobie król“; FOTOPLASTIKON — godz. 9-21 „Orlean“.

Radio

(wtorek):
PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
15 — Komunikaty; 15.10 — Muzyka ludowa; 15.30 — Aud. dla dzieci; 16.05 — Utwory fortepian.; 16.20 — Radioreklama; 16.50 — Porady praktyczne dla kobiet; 17 — Kącik spikera; 17.25 — Muzyka ta-

neczna; 18 — Wieczory sylwestrowe; 18.35 — Muzyka i aktualności; 19.15 — Magazyn muzyczny; 20.25 — Muzyka i pogaduszki sylwestrowe; 20.45 — Szopka; 21.15 — Muzyka tan. i pogad. sylwestrowe; 21.30 — Kabaret literacki; 22.30 — Muzyka tan. i pogad. sylwestrowe; 23-2 — Muzyka taneczna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 8.30, 12.01, 16, 17.10, 18.30, 20.

Radio (środa) — Nowy Rok:
8.10 — Noworoczna aud. dla wsi; 8.30 — Muz. klasyczna; 9 — Dobrze nam tak — humoreska; 9.20 — Muzyka dla wszystkich; 10.30 — Gość sylwestrowy — aud. poet.-żartobliwa; 11 — Koncert żywych; 12.50 — Radiostacja młodości; 13.06 — Transkrypcje ork. utworów skrzypce; 13.20 — Kolędy w wykonaniu chóru żeńsk. „Akord“; 13.40 — Aud. dla wsi; 14 — Od akordeonu do puzonu; 14.40 — Orkiestry rozrywkowe; 15 — Aud. dla dzieci; 15.40 — Muz. baletowa; 16.20 — Szopka satyryczna; 17 — Poznański koncert żywych; 18 — Koncert chopinowski; 18.30 — „Serce ma swój rozum“ — słuch.; 19.30 — Ork. tan. PR; 20.20 — Wiad. sport.; 20.35 — „Halka“ — opera; 22.40 — Zespół Jerzego Haralda; 23.20 — Muzyka tan.; 24 — Hymn.

Wiadomości: 6, 7, 8, 16, 20, 23.50.

Telewizja

(Nowy Rok):
16.30 — Noworoczny program dla dzieci; 18 — „Pół godzinki z nami“; 18.45 — Polska Kronika Filmowa; 19 — „Igraszki z diabłem“ — film fab., czeski, od 16 lat; 20.45 — Filmowy koncert żywych; 21.10 — Komedijka filmowa z omówieniem.

Dyżury pełnią:
wtorek — SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA (chir., interna); środa — SZPITAL KLINICZNY IM. ŚWIĘCICKIEGO (chir., interna); — Chirurgia dziecięca (do lat 14); — WOJ. SZPITAL DZIECIĘCY; APTEKI: Dzierżyńskiego 349, Głogowska 47, Kraszewskiego 12, Mazowiecka 12, pl. Wiosny Ludów 3, Główna 53.

Adapter aktówka wieczne pióro
to nagrody w zgadywance noworocznej tygodnika satyrycznego

Kak tus
Najbliższy numer: piątek, 3 stycznia 1958 r.

Dziś na ślubnym kobiercu stają w obecności świadków
red. WANDA CHILA
i red. JANUSZ BINIEK
aby — po przyjemnościach i przykrościach wolnego stanu — zakosztować chleba małżeńskiego.
Obojgu „Głosowcom” składamy z tej okazji
serdeczne życzenia
Zespół redakcyjny administracyjny i techniczny „Głosu Wielkopolskiego”

Po występach w Warszawie przyjeżdża do naszego miasta doskonały afrykański zespół baletowy — Keita Fedebey.
Murzyńscy artyści wystąpią w Hali nr 14 (MTP) trzykrotnie, a mianowicie: 2 stycznia o godzinie 20 i 3 stycznia o godz. 17 i 20. Spektakl baletu murzyńskiego dozwolony jest od lat 18.
Przedprzedaż biletów w placówkach „Orbisu”.
Dziś o godzinie 17 uruchomiono na seanse awangardowe w kasach kina Targowego. — W programie występy: Jerzego Ofierskiego i Hanka Sobolewskiej, zespołu Jerzego Grze-wińskiego i piosenkarki, Hel-lem Moris. Na ekranie film produkcji wiedeńskiej pt. — „Trzej panowie na śniegu“.

MPK w Sylwestra
31 bm. do godziny 23.15 tramwaje będą kursować według normalnego rozkładu jazdy, przy czym już o 22 z minutami wyruszą na miasto wozy nocne. Połączenie w każdym kierunku będzie można uzyskać na przystankach przy Moście Uniwersyteckim, gdzie wozy nocne nadjeżdżają o każdej godzinie minut 20 i 50 (na przy-kład 24.20, 24.50, 0.20, 0.50 itd.).
1 stycznia tramwaje kursują normalnie.

Kierunek: masowość
— Jakie zadania na rok przyszedł postawił przed sobą Poznański Komitet Kultury Fizycznej? Takie pytanie zadałem przewodniczącemu Komitetu — A. PRZYBYLSKIEMU:
— Przede wszystkim — powiedział mój rozmówca — położymy szczególny nacisk na sport masowy. Będziemy się starać, żeby sport masowy był rzeczywistym sportem uprawianym przez wielu ludzi. W związku z tym pierwszym naszym zadaniem będzie stworzenie warunków do uprawiania sportu. Mam tu na myśli urządzenie placów do gry, zaopatrzenie w bramki, gdzie młodzież nie należąc do klubów mogłaby sobie swobodnie pograć w piłkę. Sądzę, że będzie to miało duże znaczenie wychowawcze, gdyż młodzież poczuje się gospodarzami tych boisk i przywiąże się do nich, uważając je za swój własny „kąt”.
Przewidujemy, że wiosną przyszłego roku oddamy do użytku około 30 takich placów. W planie naszym przewidujemy także zorganizowanie masowej nauki pływania, imprez lekkoatletycznych, turniejów piłki ręcznej i nożnej oraz wyścigów rowerowych i na rowerkach dziecięcych. Chcielibyśmy także podtrzy-

Grudzień
31

Sylwester,

Styczeń
1

Mieczysława

Teatry

OPERA — g. 19 „Hrabina“, środa — g. 19 „Halka“; POLSKI — wtorek i środa — g. 19 „Lekko-myślna siostra“; NOWY — wtorek i środa — godz. 19 „Ich dwóch“; OPERETKA POZNAŃSKA — wtorek — g. 18 i środa — godz. 19 „Hrabina Marica“; KOMEDIA MUZYCZNA — wtorek — g. 19.30 i g. 22.30 oraz środa — godz. 19.30 „Rozkosze karnawału“; SATYRY — wtorek i środa — g. 20 „Piękna Helena“; MARCINEK — wtorek — g. 16 i środa — g. 11 i 15 „Pastorałka“.

Kina

APOLLO — wtorek i środa — g. 10-20 „Koniec nocy“ (polski, 18 l.); BAŁTYK — wtorek — g. 16, 18 i 20.30 „Monsieur Ripois“ (francuski, 18 l.), godz. 23.30 — film z koncertem rozrywkowym; środa — g. 14, 16, 18 i 20.15 „Monsieur Ripois“; RIALTO — wtorek — g. 10-20 i środa — godz. 14-20 „Indyjski wojownik“ (amerykański, 12 l.); WARTA — wtorek — godz. 10-13 „Fajka i miś“ i godz. 14-20 „Wyprowadź na Wypę Kościuszkę“, środa — g. 14, 16.30 i 20 „Pierwszy start“ (polski, 12 l.) i godz. 18.45 „Wyprowadź na Wypę Kościuszkę“; MUZA — wtorek i środa — godz. 10-20 „Moja córka“ (radz., 12 l.); MINIATURKA — wtorek — godz. 16-20 i środa — g. 14-20 „Liliom“ (węg., 16 l.); CZTERNASTKA — wtorek i środa — g. 14-20 „Pat i Patachon“ (duński, 7 l.); DOM KULTURY MO — wtorek i środa — g. 17 „Bohaterowie są zwyciężeni“ (franc., 18 l.); TARGOWE — wtorek — g. 16 „Pat i Patachon“ (duński, 7 l.), g. 19 i 22 — koncerty filmowo-rozrywkowe „Trzej panowie na śniegu“, środa — g. 17 i 19.30 „Pat i Patachon“ (duński, 7 l.); OSIEDLE (Dębica) — wtorek nieczynne, środa — g. 16-20 „Wieczór trzech króli“ (radz., 12 l.); PIĄST (Staroleka) — wtorek — g. 17 i 19 i środa — g. 15-19 „Dziewczyna i dąb“ (jug., 16 l.); ZNICH (Luboń) — wtorek nieczynne, środa (Zabikowo) — g. 15-19 „Wesoły chłopak“ (radz., 7 l.); MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY — środa — g. 11, 12 i 13 poranek bajek filmowych pt. „Koziołki“, „Susetek i Guzdzi“, „Niezwykły mecz“; GWIAZDA — wtorek i godz. 16-20 „Był sobie król“ (czeski, 7 l.), środa — g. 11, 12 i 13 bajki i g. 16-20 „Był sobie król“; FOTOPLASTIKON — godz. 9-21 „Orlean“.

Radio

(wtorek):
PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
15 — Komunikaty; 15.10 — Muzyka ludowa; 15.30 — Aud. dla dzieci; 16.05 — Utwory fortepian.; 16.20 — Radioreklama; 16.50 — Porady praktyczne dla kobiet; 17 — Kącik spikera; 17.25 — Muzyka ta-

neczna; 18 — Wieczory sylwestrowe; 18.35 — Muzyka i aktualności; 19.15 — Magazyn muzyczny; 20.25 — Muzyka i pogaduszki sylwestrowe; 20.45 — Szopka; 21.15 — Muzyka tan. i pogad. sylwestrowe; 21.30 — Kabaret literacki; 22.30 — Muzyka tan. i pogad. sylwestrowe; 23-2 — Muzyka taneczna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 8.30, 12.01, 16, 17.10, 18.30, 20.

Radio (środa) — Nowy Rok:
8.10 — Noworoczna aud. dla wsi; 8.30 — Muz. klasyczna; 9 — Dobrze nam tak — humoreska; 9.20 — Muzyka dla wszystkich; 10.30 — Gość sylwestrowy — aud. poet.-żartobliwa; 11 — Koncert żywych; 12.50 — Radiostacja młodości; 13.06 — Transkrypcje ork. utworów skrzypce; 13.20 — Kolędy w wykonaniu chóru żeńsk. „Akord“; 13.40 — Aud. dla wsi; 14 — Od akordeonu do puzonu; 14.40 — Orkiestry rozrywkowe; 15 — Aud. dla dzieci; 15.40 — Muz. baletowa; 16.20 — Szopka satyryczna; 17 — Poznański koncert żywych; 18 — Koncert chopinowski; 18.30 — „Serce ma swój rozum“ — słuch.; 19.30 — Ork. tan. PR; 20.20 — Wiad. sport.; 20.35 — „Halka“ — opera; 22.40 — Zespół Jerzego Haralda; 23.20 — Muzyka tan.; 24 — Hymn.

Wiadomości: 6, 7, 8, 16, 20, 23.50.

Telewizja

(Nowy Rok):
16.30 — Noworoczny program dla dzieci; 18 — „Pół godzinki z nami“; 18.45 — Polska Kronika Filmowa; 19 — „Igraszki z diabłem“ — film fab., czeski, od 16 lat; 20.45 — Filmowy koncert żywych; 21.10 — Komedijka filmowa z omówieniem.

Dyżury pełnią:
wtorek — SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA (chir., interna); środa — SZPITAL KLINICZNY IM. ŚWIĘCICKIEGO (chir., interna); — Chirurgia dziecięca (do lat 14); — WOJ. SZPITAL DZIECIĘCY; APTEKI: Dzierżyńskiego 349, Głogowska 47, Kraszewskiego 12, Mazowiecka 12, pl. Wiosny Ludów 3, Główna 53.

Adapter aktówka wieczne pióro
to nagrody w zgadywance noworocznej tygodnika satyrycznego

Kak tus
Najbliższy numer: piątek, 3 stycznia 1958 r.

Dziś na ślubnym kobiercu stają w obecności świadków
red. WANDA CHILA
i red. JANUSZ BINIEK
aby — po przyjemnościach i przykrościach wolnego stanu — zakosztować chleba małżeńskiego.
Obojgu „Głosowcom” składamy z tej okazji
serdeczne życzenia
Zespół redakcyjny administracyjny i techniczny „Głosu Wielkopolskiego”

Po występach w Warszawie przyjeżdża do naszego miasta doskonały afrykański zespół baletowy — Keita Fedebey.
Murzyńscy artyści wystąpią w Hali nr 14 (MTP) trzykrotnie, a mianowicie: 2 stycznia o godzinie 20 i 3 stycznia o godz. 17 i 20. Spektakl baletu murzyńskiego dozwolony jest od lat 18.
Przedprzedaż biletów w placówkach „Orbisu”.
Dziś o godzinie 17 uruchomiono na seanse awangardowe w kasach kina Targowego. — W programie występy: Jerzego Ofierskiego i Hanka Sobolewskiej, zespołu Jerzego Grze-wińskiego i piosenkarki, Hel-lem Moris. Na ekranie film produkcji wiedeńskiej pt. — „Trzej panowie na śniegu“.

MPK w Sylwestra
31 bm. do godziny 23.15 tramwaje będą kursować według normalnego rozkładu jazdy, przy czym już o 22 z minutami wyruszą na miasto wozy nocne. Połączenie w każdym kierunku będzie można uzyskać na przystankach przy Moście Uniwersyteckim, gdzie wozy nocne nadjeżdżają o każdej godzinie minut 20 i 50 (na przy-kład 24.20, 24.50, 0.20, 0.50 itd.).
1 stycznia tramwaje kursują normalnie.

Kierunek: masowość
— Jakie zadania na rok przyszedł postawił przed sobą Poznański Komitet Kultury Fizycznej? Takie pytanie zadałem przewodniczącemu Komitetu — A. PRZYBYLSKIEMU:
— Przede wszystkim — powiedział mój rozmówca — położymy szczególny nacisk na sport masowy. Będziemy się starać, żeby sport masowy był rzeczywistym sportem uprawianym przez wielu ludzi. W związku z tym pierwszym naszym zadaniem będzie stworzenie warunków do uprawiania sportu. Mam tu na myśli urządzenie placów do gry, zaopatrzenie w bramki, gdzie młodzież nie należąc do klubów mogłaby sobie swobodnie pograć w piłkę. Sądzę, że będzie to miało duże znaczenie wychowawcze, gdyż młodzież poczuje się gospodarzami tych boisk i przywiąże się do nich, uważając je za swój własny „kąt”.
Przewidujemy, że wiosną przyszłego roku oddamy do użytku około 30 takich placów. W planie naszym przewidujemy także zorganizowanie masowej nauki pływania, imprez lekkoatletycznych, turniejów piłki ręcznej i nożnej oraz wyścigów rowerowych i na rowerkach dziecięcych. Chcielibyśmy także podtrzy-

Grudzień
31

Sylwester,

Styczeń
1

Mieczysława

Teatry

OPERA — g. 19 „Hrabina“, środa — g. 19 „Halka“; POLSKI — wtorek i środa — g. 19 „Lekko-myślna siostra“; NOWY — wtorek i środa — godz. 19 „Ich dwóch“; OPERETKA POZNAŃSKA — wtorek — g. 18 i środa — godz. 19 „Hrabina Marica“; KOMEDIA MUZYCZNA — wtorek — g. 19.30 i g. 22.30 oraz środa — godz. 19.30 „Rozkosze karnawału“; SATYRY — wtorek i środa — g. 20 „Piękna Helena“; MARCINEK — wtorek — g. 16 i środa — g. 11 i 15 „Pastorałka“.

Kina

APOLLO — wtorek i środa — g. 10-20 „Koniec nocy“ (polski, 18 l.); BAŁTYK — wtorek — g. 16, 18 i 20.30 „Monsieur Ripois“ (francuski, 18 l.), godz. 23.30 — film z koncertem rozrywkowym; środa — g. 14, 16, 18 i 20.15 „Monsieur Ripois“; RIALTO — wtorek — g. 10-20 i środa — godz. 14-20 „Indyjski wojownik“ (amerykański, 12 l.); WARTA — wtorek — godz. 10-13 „Fajka i miś“ i godz. 14-20 „Wyprowadź na Wypę Kościuszkę“, środa — g. 14, 16.30 i 20 „Pierwszy start“ (polski, 12 l.) i godz. 18.45 „Wyprowadź na Wypę Kościuszkę“; MUZA — wtorek i środa — godz. 10-20 „Moja córka“ (radz., 12 l.); MINIATURKA — wtorek — godz. 16-20 i środa — g. 14-20 „Liliom“ (węg., 16 l.); CZTERNASTKA — wtorek i środa — g. 14-20 „Pat i Patachon“ (duński, 7 l.); DOM KULTURY MO — wtorek i środa — g. 17 „Bohaterowie są zwyciężeni“ (franc., 18 l.); TARGOWE — wtorek — g. 16 „Pat i Patachon“ (duński, 7 l.), g. 19 i 22 — koncerty filmowo-rozrywkowe „Trzej panowie na śniegu“, środa — g. 17 i 19.30 „Pat i Patachon“ (duński, 7 l.); OSIEDLE (Dębica) — wtorek nieczynne, środa — g. 16-20 „Wieczór trzech króli“ (radz., 12 l.); PIĄST (Staroleka) — wtorek — g. 17 i 19 i środa — g. 15-19 „Dziewczyna i dąb“ (jug., 16 l.); ZNICH (Luboń) — wtorek nieczynne, środa (Zabikowo) — g. 15-19 „Wesoły chłopak“ (radz., 7 l.); MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY — środa — g. 11, 12 i 13 poranek bajek filmowych pt. „Koziołki“, „Susetek i Guzdzi“, „Niezwykły mecz“; GWIAZDA — wtorek i godz. 16-20 „Był sobie król“ (czeski, 7 l.), środa — g. 11, 12 i 13 bajki i g. 16-20 „Był sobie król“; FOTOPLASTIKON — godz. 9-21 „Orlean“.

Radio

(wtorek):
PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
15 — Komunikaty; 15.10 — Muzyka ludowa; 15.30 — Aud. dla dzieci; 16.05 — Utwory fortepian.; 16.20 — Radioreklama; 16.50 — Porady praktyczne dla kobiet; 17 — Kącik spikera; 17.25 — Muzyka ta-

neczna; 18 — Wieczory sylwestrowe; 18.35 — Muzyka i aktualności; 19.15 — Magazyn muzyczny; 20.25 — Muzyka i pogaduszki sylwestrowe; 20.45 — Szopka; 21.15 — Muzyka tan. i pogad. sylwestrowe; 21.30 — Kabaret literacki; 22.30 — Muzyka tan. i pogad. sylwestrowe; 23-2 — Muzyka taneczna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 8.30, 12.01, 16, 17.10, 18.30, 20.

Radio (środa) — Nowy Rok:
8.10 — Noworoczna aud. dla wsi; 8.30 — Muz. klasyczna; 9 — Dobrze nam tak — humoreska; 9.20 — Muzyka dla wszystkich; 10.30 — Gość sylwestrowy — aud. poet.-żartobliwa; 11 — Koncert żywych; 12.50 — Radiostacja młodości; 13.06 — Transkrypcje ork. utworów skrzypce; 13.20 — Kolędy w wykonaniu chóru żeńsk. „Akord“; 13.40 — Aud. dla wsi; 14 — Od akordeonu do puzonu; 14.40 — Orkiestry rozrywkowe; 15 — Aud. dla dzieci; 15.40 — Muz. baletowa; 16.20 — Szopka satyryczna; 17 — Poznański koncert żywych; 18 — Koncert chopinowski; 18.30 — „Serce ma swój rozum“ — słuch.; 19.30 — Ork. tan. PR; 20.20 — Wiad. sport.; 20.35 — „Halka“ — opera; 22.40 — Zespół Jerzego Haralda; 23.20 — Muzyka tan.; 24 — Hymn.

Wiadomości: 6, 7, 8, 16, 20, 23.50.

Telewizja

(Nowy Rok):
16.30 — Noworoczny program dla dzieci; 18 — „Pół godzinki z nami“; 18.45 — Polska Kronika Filmowa; 19 — „Igraszki z diabłem“ — film fab., czeski, od 16 lat; 20.45 — Filmowy koncert żywych; 21.10 — Komedijka filmowa z omówieniem.

Dyżury pełnią:
wtorek — SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA (chir., interna); środa — SZPITAL KLINICZNY IM. ŚWIĘCICKIEGO (chir., interna); — Chirurgia dziecięca (do lat 14); — WOJ. SZPITAL DZIECIĘCY; APTEKI: Dzierżyńskiego 349, Głogowska 47, Kraszewskiego 12, Mazowiecka 12, pl. Wiosny Ludów 3, Główna 53.

Adapter aktówka wieczne pióro
to nagrody w zgadywance noworocznej tygodnika satyrycznego

Kak tus
Najbliższy numer: piątek, 3 stycznia 1958 r.

Dziś na ślubnym kobiercu stają w obecności świadków
red. WANDA CHILA
i red. JANUSZ BINIEK
aby — po przyjemnościach i przykrościach wolnego stanu — zakosztować chleba małżeńskiego.
Obojgu „Głosowcom” składamy z tej okazji
serdeczne życzenia
Zespół redakcyjny administracyjny i techniczny „Głosu Wielkopolskiego”

Po występach w Warszawie przyjeżdża do naszego miasta doskonały afrykański zespół baletowy — Keita Fedebey.
Murzyńscy artyści wystąpią w Hali nr 14 (MTP) trzykrotnie, a mianowicie: 2 stycznia o godzinie 20 i 3 stycznia o godz. 17 i 20. Spektakl baletu murzyńskiego dozwolony jest od lat 18.
Przedprzedaż biletów w placówkach „Orbisu”.
Dziś o godzinie 17 uruchomiono na seanse awangardowe w kasach kina Targowego. — W programie występy: Jerzego Ofierskiego i Hanka Sobolewskiej, zespołu Jerzego Grze-wińskiego i piosenkarki, Hel-lem Moris. Na ekranie film produkcji wiedeńskiej pt. — „Trzej panowie na śniegu“.

MPK w Sylwestra
31 bm. do godziny 23.15 tramwaje będą kursować według normalnego rozkładu jazdy, przy czym już o 22 z minutami wyruszą na miasto wozy nocne. Połączenie w każdym kierunku będzie można uzyskać na przystankach przy Moście Uniwersyteckim, gdzie wozy nocne nadjeżdżają o każdej godzinie minut 20 i 50 (na przy-kład 24.20, 24.50, 0.20, 0.50 itd.).
1 stycznia tramwaje kursują normalnie.

Kierunek: masowość
— Jakie zadania na rok przyszedł postawił przed sobą Poznański Komitet Kultury Fizycznej? Takie pytanie zadałem przewodniczącemu Komitetu — A. PRZYBYLSKIEMU:
— Przede wszystkim — powiedział mój rozmówca — położymy szczególny nacisk na sport masowy. Będziemy się starać, żeby sport masowy był rzeczywistym sportem uprawianym przez wielu ludzi. W związku z tym pierwszym naszym zadaniem będzie stworzenie warunków do uprawiania sportu. Mam tu na myśli urządzenie placów do gry, zaopatrzenie w bramki, gdzie młodzież nie należąc do klubów mogłaby sobie swobodnie pograć w piłkę. Sądzę, że będzie to miało duże znaczenie wychowawcze, gdyż młodzież poczuje się gospodarzami tych boisk i przywiąże się do nich, uważając je za swój własny „kąt”.
Przewidujemy, że wiosną przyszłego roku oddamy do użytku około 30 takich placów. W planie naszym przewidujemy także zorganizowanie masowej nauki pływania, imprez lekkoatletycznych, turniejów piłki ręcznej i nożnej oraz wyścigów rowerowych i na rowerkach dziecięcych. Chcielibyśmy także podtrzy-

Grudzień
31

Sylwester,

Styczeń
1

Mieczysława

Teatry

OPERA — g. 19 „Hrabina“, środa — g. 19 „Halka“; POLSKI — wtorek i środa — g. 19 „Lekko-myślna siostra“; NOWY — wtorek i środa — godz. 19 „Ich dwóch“; OPERETKA POZNAŃSKA — wtorek — g. 18 i środa — godz. 19 „Hrabina Marica“; KOMEDIA MUZYCZNA — wtorek — g. 19.30 i g. 22.30 oraz środa — godz. 19.30 „Rozkosze karnawału“; SATYRY — wtorek i środa — g. 20 „Piękna Helena“; MARCINEK — wtorek — g. 16 i środa — g. 11 i 15 „Pastorałka“.

Kina

APOLLO — wtorek i środa — g. 10-20 „Koniec nocy“ (polski, 18 l.); BAŁTYK — wtorek — g. 16, 18 i 20.30 „Monsieur Ripois“ (francuski, 18 l.), godz. 23.30 — film z koncertem rozrywkowym; środa — g. 14, 16, 18 i 20.15 „Monsieur Ripois“; RIALTO — wtorek — g. 10-20 i środa — godz. 14-20 „Indyjski wojownik“ (amerykański, 12 l.); WARTA — wtorek — godz. 10-13 „Fajka i miś“ i godz. 14-20 „Wyprowadź na Wypę Kościuszkę“, środa — g. 14, 16.30 i 20 „Pierwszy start“ (polski, 12 l.) i godz. 18.45 „Wyprowadź na Wypę Kościuszkę“; MUZA — wtorek i środa — godz. 10-20 „Moja córka“ (radz., 12 l.); MINIATURKA — wtorek — godz. 16-20 i środa — g. 14-20 „Liliom“ (węg., 16 l.); CZTERNASTKA — wtorek i środa — g. 14-20 „Pat i Patachon“ (duński, 7 l.); DOM KULTURY MO — wtorek i środa — g. 17 „Bohaterowie są zwyciężeni“ (franc., 18 l.); TARGOWE — wtorek — g. 16 „Pat i Patachon“ (duński, 7 l.), g. 19 i 22 — koncerty filmowo-rozrywkowe „Trzej panowie na śniegu“, środa — g. 17 i 19.30 „Pat i Patachon“ (duński, 7 l.); OSIEDLE (Dębica) — wtorek nieczynne, środa — g. 16-20 „Wieczór trzech króli“ (radz., 12 l.); PIĄST (Staroleka) — wtorek — g. 17 i 19 i środa — g. 15-19 „Dziewczyna i dąb“ (jug., 16 l.); ZNICH (Luboń) — wtorek nieczynne, środa (Zabikowo) — g. 15-19 „Wesoły chłopak“ (radz., 7 l.); MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY — środa — g. 11, 12 i 13 poranek bajek filmowych pt. „Koziołki“, „Susetek i Guzdzi“, „Niezwykły mecz“; GWIAZDA — wtorek i godz. 16-20 „Był sobie król“ (czeski, 7 l.), środa — g. 11, 12 i 13 bajki i g. 16-20 „Był sobie król“; FOTOPLASTIKON — godz. 9-21 „Orlean“.

Radio

(wtorek):
PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
15 — Komunikaty; 15.10 — Muzyka ludowa; 15.30 — Aud. dla dzieci; 16.05 — Utwory fortepian.; 16.20 — Radioreklama; 16.50 — Porady praktyczne dla kobiet; 17 — Kącik spikera; 17.25 — Muzyka ta-

neczna; 18 — Wieczory sylwestrowe; 18.35 — Muzyka i aktualności; 19.15 — Magazyn muzyczny; 20.25 — Muzyka i pogaduszki sylwestrowe; 20.45 — Szopka; 21.15 — Muzyka tan. i pogad. sylwestrowe; 21.30 — Kabaret literacki; 22.30 — Muzyka tan. i pogad. sylwestrowe; 23-2 — Muzyka taneczna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 8.30, 12.01, 16, 17.10, 18.30, 20.

Radio (środa) — Nowy Rok:
8.10 — Noworoczna aud. dla wsi; 8.30 — Muz. klasyczna; 9 — Dobrze nam tak — humoreska; 9.20 — Muzyka dla wszystkich; 10.30 — Gość sylwestrowy — aud. poet.-żartobliwa; 11 — Koncert żywych; 12.50 — Radiostacja młodości; 13.06 — Transkrypcje ork. utworów skrzypce; 13.20 — Kolędy w wykonaniu chóru żeńsk. „Akord“; 13.40 — Aud. dla wsi; 14 — Od akordeonu do puzonu; 14.40 — Orkiestry rozrywkowe; 15 — Aud. dla dzieci; 15.40 — Muz. baletowa; 16.20 — Szopka satyryczna; 17 — Poznański koncert żywych; 18 — Koncert chopinowski; 18.30 — „Serce ma swój rozum“ — słuch.; 19.30 — Ork. tan. PR; 20.20 — Wiad. sport.; 20.35 — „Halka“ — opera; 22.40 — Zespół Jerzego Haralda; 23.20 — Muzyka tan.; 24 — Hymn.

Wiadomości: 6, 7, 8, 16, 20, 23.50.

Telewizja

(Nowy Rok):
16.30 — Noworoczny program dla dzieci; 18 — „Pół godzinki z nami“; 18.45 — Polska Kronika Filmowa; 19 — „Igraszki z diabłem“ — film fab., czeski, od 16 lat; 20.45 — Filmowy koncert żywych; 21.10 — Komedijka filmowa z omówieniem.

Dyżury pełnią:
wtorek — SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA (chir., interna); środa — SZPITAL KLINICZNY IM. ŚWIĘCICKIEGO (chir., interna); — Chirurgia dziecięca (do lat 14); — WOJ. SZPITAL DZIECIĘCY; APTEKI: Dzierżyńskiego 349, Głogowska 47, Kraszewskiego 12, Mazowiecka 12, pl. Wiosny Ludów 3, Główna 53.

Adapter aktówka wieczne pióro
to nagrody w zgadywance noworocznej tygodnika satyrycznego

Kak tus
Najbliższy numer: piątek, 3 stycznia 1958 r.

Dziś na ślubnym kobiercu stają w obecności świadków
red. WANDA CHILA
i red. JANUSZ BINIEK
aby — po przyjemnościach i przykrościach wolnego stanu — zakosztować chleba małżeńskiego.
Obojgu „Głosowcom” składamy z tej okazji
serdeczne życzenia
Zespół redakcyjny administracyjny i techniczny „Głosu Wielkopolskiego”

Po występach w Warszawie przyjeżdża do naszego miasta doskonały afrykański zespół baletowy — Keita Fedebey.
Murzyńscy artyści wystąpią w Hali nr 14 (MTP) trzykrotnie, a mianowicie: 2 stycznia o godzinie 20 i 3 stycznia o godz. 17 i 20. Spektakl baletu murzyńskiego dozwolony jest od lat 18.
Przedprzedaż biletów w placówkach „Orbisu”.
Dziś o godzinie 17 uruchomiono na seanse awangardowe w kasach kina Targowego. — W programie występy: Jerzego Ofierskiego i Hanka Sobolewskiej, zespołu Jerzego Grze-wińskiego i piosenkarki, Hel-lem Moris. Na ekranie film produkcji wiedeńskiej pt. — „Trzej panowie na śniegu“.

MPK w Sylwestra
31 bm. do godziny 23.15 tramwaje będą kursować według normalnego rozkładu jazdy, przy czym już o 22 z minutami wyruszą na miasto wozy nocne. Połączenie w każdym kierunku będzie można uzyskać na przystankach przy Moście Uniwersyteckim, gdzie wozy nocne nadjeżdżają o każdej godzinie minut 20 i 50 (na przy-kład 24.20, 24.50, 0.20, 0.50 itd.).
1 stycznia tramwaje kursują normalnie.

Kierunek: masowość
— Jakie zadania na rok przyszedł postawił przed sobą Poznański Komitet Kultury Fizycznej? Takie pytanie zadałem przewodniczącemu Komitetu — A. PRZYBYLSKIEMU:
— Przede wszystkim — powiedział mój rozmówca — położymy szczególny nacisk na sport masowy. Będziemy się starać, żeby sport masowy był rzeczywistym sportem uprawianym przez wielu ludzi. W związku z tym pierwszym naszym zadaniem będzie stworzenie warunków do uprawiania sportu. Mam tu na myśli urządzenie placów do gry, zaopatrzenie w bramki, gdzie młodzież nie należąc do klubów mogłaby sobie swobodnie pograć w piłkę. Sądzę, że będzie to miało duże znaczenie wychowawcze, gdyż młodzież poczuje się gospodarzami tych boisk i przywiąże się do nich, uważając je za swój własny „kąt”.
Przewidujemy, że wiosną przyszłego roku oddamy do użytku około 30 takich placów. W planie naszym przewidujemy także zorganizowanie masowej nauki pływania, imprez lekkoatletycznych, turniejów piłki ręcznej i nożnej oraz wyścigów rowerowych i na rowerkach dziecięcych. Chcielibyśmy także podtrzy-

Grudzień
31

Sylwester,

Styczeń
1

Mieczysława

Teatry

OPERA — g. 19 „Hrabina“, środa — g. 19 „Halka“; POLSKI — wtorek i środa — g. 19 „Lekko-myślna siostra“; NOWY — wtorek i środa — godz. 19 „Ich dwóch“; OPERETKA POZNAŃSKA — wtorek — g. 18 i środa — godz. 19 „Hrabina Marica“; KOMEDIA MUZYCZNA — wtorek — g. 19.30 i g. 22.30 oraz środa — godz. 19.30 „Rozkosze karnawału“; SATYRY — wtorek i środa — g. 20 „Piękna Helena“; MARCINEK — wtorek — g. 16 i środa — g. 11 i 15 „Pastorałka“.

Kina

APOLLO — wtorek i środa — g. 10-20 „Koniec nocy“ (polski, 18 l.); BAŁTYK — wtorek — g. 16, 18 i 20.30 „Monsieur Ripois“ (francuski, 18 l.), godz. 23.30 — film z koncertem rozrywkowym; środa — g